Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 63 (435) ROK III — WARSZAWA — SOBOTA, 4 MARCA 1950 R. — WYDANIE F — CENA 5 ZŁ

Drukarze RSW „Prasa" zameldowali Prezydentowi RP swe zobowiązania długofalowe

Dnia 2 bm. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej przyjął w Belwederze delegację pracowników Warszawskich Zakładów Drukarskich Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa". Delegacja złożyła tow. Prezydentowi meldunek o zainicjowaniu przez załogę Zakładów Drukarskich RSW „Prasa", przy Al. Jerozolimskich — współzawodnictwa długofalowego w przemyśle poligraficznym.

Załoga drukarni RSW „Prasa" — Aleje Jerozolimskie która zainicjowała obecne zobowiązania, przystąpiła już w czerwcu 1949 r. do ogólnopolskiego współzawodnictwa pracy — indywidualnego i zespołowego oraz międzyzakładowego z drukarnią RSW „Prasa" we Wrocławiu. Dzięki współzawodnictwu uzyskano w stosunku do roku 1948 znaczne zwiększenie produkcji i lepszą jakość wykonywanych prac. Dzięki uświadomieniu politycznemu załogi, zorganizowano Warty Stalinowskie, które objęły 25 proc. pracowników oraz nawiązano kontakt ze wsią, organizując koło ZMP we wsi Zawiszyn.

W lutym br. na zebraniu, zorganizowanym z inicjatywy organizacji partyjnej, jednogłośnie przyjęto rezolucję podjęcia długofalowego współzawodnictwa pracy w dniach od 1 marca br. do 31 grudnia br.

Jednocześnie z zobowiązaniami produkcyjno - oszczędnościowymi, załoga RSW „Prasa", Al. Jerozolimskie 125, podjęła zobowiązania wzmożenia dyscypliny pracy, systematycznego i intensywnego szkolenia zawodowego, rozwoju wychowania fizycznego, m. in. przez urządzenie boiska sportowego, otoczenia jeszcze większą opieką życia kulturalno-oświatowego oraz wzmożenia bezpieczeństwa i higieny pracy.

„Wzywamy wszystkie zakłady przemysłu poligraficznego — czytamy w zobowiązaniach załogi RSW „Prasa" — na terenie całej Polski do podjęcia podobnych zobowiązań długofalowych we współzawodnictwie pracy".

Meldunek podpisali: Zygmunt Ładkowski — Podstawowa Organizacja Partyjna, Stanisław Kowalewski — Rada Zakładowa, Karol Horc — przewodniczący komitetu współzawodnictwa pracy i Wacław Zajączkowski — dyrekcja drukarni.

Apel Drukarni RSW „Prasa", Al. Jerozolimskie, pierwsza podjęła załoga Zakładów Graficznych RSW „Prasa" ul. Smolna. Dzięki podjętemu w ub. roku współzawodnictwu pracy, plan produkcyjny za rok 1949 wykonany został w 104,2 proc.

RSW „Prasa" — Smolna, podjęła również zobowiązania wzmożenia dyscypliny pracy, szkolenia zawodowego, wzmocnienia bezpieczeństwa i higieny pracy, podniesienia na wyższy poziom pracy politycznej i społecznej, uaktywnienia koła TPP-R, koła Ligi Kobiet i koła ZMP, usprawnienia pracy kulturalno - oświatowej, podniesienia poziomu kultury fizycznej m. in. przez przygotowanie 40 proc. członków koła sportowego do zdobycia odznaki sprawności fizycznej.

Zobowiązania podpisali: Bancerowski — Podst. Org. Partyjna, Galik — Rada Zakł., Druździel — przew. Komitetu Współzawodnictwa Pracy i Braun — dyrekcja.

Ludność ZSRR z radością wita nową obniżkę cen

Ostatnia zniżka cen jest żywo komentowana przez wyborców radzieckich, którzy zapełniają wieczorami lokale wyborcze i ośrodki agitacyjne. Głęboka radość i wdzięczność dla partii komunistycznej i rządu, uczucie zasłużonej dumy z uzyskanych w ofiarnej pracy osiągnięć, przepełnia dziś cały naród radziecki.

Ludzie radzieccy zdają sobie sprawę z nierozerwalnej więzi istniejącej w państwie socjalistycznym między interesami osobistymi i ogólnopaństwowymi. Mówiąc o ostatniej zniżce cen majster zakładów budownictwa maszynowego w Gorkiem — Kretow oświadczył: „Wszyscy spodziewaliśmy się niżki cen w tym roku, albowiem stała troska o szczęście ludu jest podstawowym prawem w naszym kraju".

Również na zebraniach ludności wiejskiej kołchoźnicy wskazują na doniosłe znaczenie ostatniej uchwały dla dalszego podniesienia dobrobytu chłopstwa radzieckiego.

Zarówno w sklepach spożywczych, jak w sklepach wyrobów przemysłowych panuje olbrzymi ruch. Jak donoszą z Kijowa, w dniu wczorajszym na rynkach kołchozowych stolicy Ukrainy podaż artykułów spożywczych wzrosła 2-krotnie w porównaniu z ostatnimi dniami lutego. Ceny produktów mleczarskich spadły o 25 proc.

Postępek kardynała Sapiehy wywołał oburzenie robotników

W czasie zebrania, poświęconego omówieniu aktualnych zagadnień, na którym przemawiał wiceprzewodniczący CRZZ tow. Tadeusz Ćwik, robotnicy zakładów Nr 7 omówili m. in. dotychczasowe postępowanie kierownictwa episkopatu.

Szczególnie głębokie oburzenie wywołało wśród robotników ostatnie zarządzenie kardynała Sapiehy, w którym odwołał on awizowanie transportu, przeznaczonego dla „Caritas".

W przyjętej rezolucji czytamy m. in. „Postępowaniem swym kardynał Sapieha krzywdzi starców, dzieci i kaleki, ubogich i chorych, i postępuje wbrew kanonom wiary katolickiej, nakazującym miłość bliźniego i pomoc dla ubogich i chorych".

Delegacje Kongresu Obrońców Pokoju w parlamentach Włoch i Francji

Ruch w obronie pokoju wzmaga się i potężnieje we wszystkich krajach

Delegacje Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju złożyły postulaty Kongresu przewodniczącym Senatu i Izby Posłów we Włoszech oraz przewodniczącemu Zgromadzenia Narodowego we Francji. Delegacja Stałego Komitetu przygotowuje się do wyjazdu do USA. Jednocześnie z Albanii, Finlandii, Danii, Norwegii, Szwajcarii, Austrii i Izraela nadeszły depesze o rosnącym stale na siłach ruchu obrońców pokoju, o wielkich manifestacjach ludowych, domagających się utrwalenia pokoju na świecie i piętnujących zakusy imperializmu amerykańskiego. Stały Komitet Światowego Kongresu Obrońców Pokoju ostro zaprotestował przeciwko obeldze, jaka spotkała delegację Komitetu w Holandii.

WŁOCHY

RZYM. (PAP). — Delegacja Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju została przyjęta przez przewodniczącego Senatu, Bonomi'ego, i przewodniczącego Izby Posłów, Gronchi'ego, i wręczyła im propozycje Stałego Komitetu mające na celu obronę pokoju. Przewodniczący Izby Deputowanych zapewnił delegację, że Izba rozpatrzy propozycje Komitetu. Podobne oświadczenie złożył przewodniczący Senatu.

W środę w Izbie Deputowanych i Senacie zgłoszona została rezolucja opierająca się na propozycjach Stałego Komitetu. Rezolucję podpisali Nenni, Togliatti, Di Victorio i inni.

Prasa półurzędowa zmuszona jest przyznać, że przedstawienie propozycji Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w parlamencie włoskim jest logiczną konsekwencją potężnego rozmachu ruchu pokoju w całym kraju. Związek Kobiet Włoskich we Florencji zakończył zbieranie podpisów pod apelem stwierdzającym, że ludność Florencji przeciwstawi się wszelkimi środkami wojnie.

Apel o pokój będzie dyskutowany w najbliższych dniach na posiedzeniu Rady Miejskiej Rzymu.

W Ferrarze 176 tys. robotników uchwaliło rezolucję w obronie pokoju.

FRANCJA

PARYŻ (PAP). — Przewodniczący Zgromadzenia Narodowego Herriot przyjął delegację Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w skład której wchodzą m. in. A. Korniejczuk, L. Basso, R. Guttuso, J. Iwaszkiewicz, J. Steel i inni. Delegacja przedłożyła propozycje Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. Znany dziennikarz amerykański Steel prosił o przekazanie

Dokończenie na str. 2

Dar Prezydenta RP dla „Caritas" w Katowicach

Prezydent RP przekazał na ręce przewodniczącego ks. Masny do dyspozycji dyrektora zarządu diecezjalnego „Caritas" w Katowicach ks. Józefa Baka kwotę zł 500.000 z przeznaczeniem jej na zapomogi dla najbiedniejszych i najbardziej zasługujących na pomoc spośród osób znajdujących się pod opieką katowickiej „Caritas".

Tow. Cyrankiewicz i tow. Berman przyjęli ambasadora Fr. Wolfa

W dniu 2 bm., Prezes Rady Ministrów, tow. Józef Cyrankiewicz przyjął w Prezydium Rady Ministrów szefa misji dyplomatycznej Niemieckiej Republiki Demokratycznej przy Rządzie R. P. — ambasadora Friedricha Wolfa.

*

Tegoż dnia podsekretarz stanu w Prezydium Rady Ministrów, tow. Jakub Berman, przyjął szefa misji dyplomatycznej Niemieckiej Republiki Demokratycznej przy Rządzie RP — ambasadora Friedricha Wolfa.

Komunikat Klubu Poselskiego PZPR

Posiedzenie Klubu Poselskiego PZPR odbędzie się w dniu 6 marca br. tj. w poniedziałek o godz. 9-tej rano w gmachu KC PZPR (Al. Stalina 9) VI-te piętro.

Obecność towarzyszy posłów obowiązkowa.

Na stronie 2 zamieszczamy referat tow. Klementa Gottwalda wygłoszony na Plenum KC KPCz

Rząd fiński narusza traktat pokojowy i układ o przyjaźni z ZSRR

Odpowiedź rządu radzieckiego rządowi Finland i w sprawie ukrywania przestępców wojennych przez władze fińskie

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS ogłosiła następujący komunikat oficjalny:

21 stycznia br. poseł Finlandii p. Sundström przekazał wiceministrowi spraw zagranicznych ZSRR Gromyce odpowiedź rządu fińskiego na oświadczenie rządu ZSRR z 31 grudnia 1949 r., dotyczące, znajdujących się w Finlandii, posiadających obywatelstwo radzieckie — zbrodniarzy wojennych.

Rząd fiński w rzeczywistości uchylił się od odpowiedzi na postawione przez rząd radziecki pytanie, dlaczego rząd fiński nie przekazał do chwili obecnej powyższych przestępców wojennych do dyspozycji władz radzieckich.

Rząd fiński oświadczył przy tym, że nic mu rzekomo nie wiadomo o przebywaniu w Finlandii posiadających obywatelstwo radzieckie zbrodniarzy wojennych, z wyjątkiem 4 osób, zatrzymanych przez władze fińskie.

28 lutego br. wiceminister spraw zagranicznych ZSRR — Gromyko — przyjął posła fińskiego p. Sundströma i przekazał mu odpowiedź rządu radzieckiego na oświadczenie rządu fińskiego z 21 stycznia br.

Odpowiedź rządu radzieckiego wskazuje, że twierdzenie rządu fińskiego, jakoby nic mu nie było wiadomo o przebywaniu na terenie Finlandii ponad 300 zbrodniarzy wojennych, posiadających obywatelstwo radzieckie — pozbawione jest wszelkich podstaw.

Wystarczy tu przypomnieć, że w komunikacie sztabu głównego armii fińskiej z 5 lutego 1947 r., oraz w wykazie, wysłanym 30 czerwca 1947 r. do wszystkich fińskich władz policyjnych wyszczególniono ponad 350 zbrodniarzy wojennych — obywateli radzieckich — znajdujących się w Finlandii, którzy w czasie wojny służyli w wydziałach wywiadowczym, oraz informacyjnym dowództwa naczelnego oraz w 3 i 6 batalionach ochotniczych i innych jednostkach armii fińskiej, czyli popełnili zbrodnię zdrady w stosunku do Związku Radzieckiego.

Radziecka Komisja Kontroli niejednokrotnie domagała się wydania wszystkich wyżej wspomnianych osób, a rząd fiński miał wszelkie możliwości zatrzymania wskazanych zbrodniarzy wojennych i niedopuszczenia do ich ucieczki z Finlandii, jednak poczynając od 15 września 1947 r. rząd ten przekazał władzom radzieckim zaledwie 24 osoby.

Fakty te w zupełności uzasadniają twierdzenie, że wszystkie osoby oskarżane przez rząd radziecki jako zbrodniarze wojenni — są znane rządowi fińskiemu i ukrywane przez władze fińskie, które nie wydają ich w ręce władz radzieckich.

O ile chodzi o listę 56 zbrodniarzy wojennych, to z odpowiedzi rządu fińskiego wynika, iż zatrzymał on jedynie 4 osoby i przekazał je jakoby w ręce władz radzieckich. Jeżeli chodzi o pozostałych, to rząd fiński zawiadomił rząd radziecki, że 24 spośród nich zbiegło z Finlandii, o innych zaś rząd fiński nie ma rzekomo żadnych wiadomości.

Sprawdzenie tych informacji w stosunku do 24 osób, które zbiegły rzekomo z Finlandii wykazało, że udzielone w swoim czasie przez władze fińskie radzieckiej Komisji Kontroli informacje o ucieczce niektórych osób spośród tych 24 zbrodniarzy — oparte były na niesprawdzonych danych, skoro później fińskie władze policyjne zniewolone były ogłaszać listy gończe za tymi osobami, jako za znajdującymi się w Finlandii. Tak stała sprawa np. w stosunku do Petnilialinena, Kokkonena, Nifantiowa, Renszu i Fofanowa.

Co do 4 zbrodniarzy wojennych, przekazanych jakoby władzom radzieckim, to sprawdzenie tych danych nie potwierdziło faktu przekazania dwóch spośród nich władzom radzieckim.

Wśród pozostałych zbrodniarzy wojennych, o których rząd fiński twierdzi, iż nie ma rzekomo o nich żadnej wiadomości — znajduje się 18 agentów wywiadu, 2 byłych policjantów na okupowanym terytorium radzieckim oraz 2 współpracowników wydziału informacyjnego dowództwa naczelnego armii fińskiej.

W wykazie obywateli radzieckich, przebywających w Finlandii, przesłanym do radzieckiej Komisji Kontroli 21 października 1946 r., wskazane były dokładne adresy całego szeregu tych zbrodniarzy (Larinen Lewkow, Simonow i inni) i wobec powyższego twierdzenie rządu fińskiego, jakoby nic nie wiedział o miejscu zamieszkania wyżej wspomnianych zbrodniarzy wojennych — pozbawione jest wszelkich podstaw.

Rząd fiński usiłował podważyć oświadczenie rządu radzieckiego o wydaniu przez władze fińskie fałszywych dokumentów niektórym zbrodniarzom, lecz we własnej odpowiedzi sam zmuszony był przyznać, że „było kilka takich wypadków przed podpisaniem porozumienia o zawieszeniu broni i natychmiast po tym fakcie".

W wykazie zbrodniarzy wojennych, rozesłanym do fińskich organów policyjnych 30 czerwca 1947 r. wskazano, że wielu przestępców „znajdując się w służbie sił obronnych Finlandii lub ukrywając się po zawarciu zawieszenia broni zmieniło swe nazwiska", przy czym „wiele fałszywych dowodów tożsamości wykryto przy porównaniu z wykazem, zawierającym zestawienie według dat urodzenia".

Wszystkie te fakty — stwierdza odpowiedź rządu radzieckiego — świadczą o tym, że rząd fiński wbrew swym zapewnieniom, że dąży do wykonywania wynikających z traktatu pokojowego zobowiązań — uchyla się od wykonywania swych zobowiązań, narusza traktat pokojowy oraz układ o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy. Rząd radziecki oświadcza, że z uwagi na wyżej wyszczególnione okoliczności, odpowiedź rządu fińskiego nie jest zadowalająca.

523 spółdzielnie produkcyjne zarejestrowano do 1 marca br.

Ostatnie 2 miesiące były okresem nienotowanego dotąd wzrostu liczby spółdzielni produkcyjnych we wszystkich województwach kraju. W styczniu Centrala Rolnicza Spółdzielni zarejestrowała 104, a w lutym — 176 nowych spółdzielni. Liczba zarejestrowanych gospodarstw zespołowych w czasie od 1 stycznia do 1 marca br. wzrosła z 243 do 523, czyli więcej, niż dwukrotnie.

Z największym rozmachem rozwija się ruch spółdzielczości produkcyjnej w województwie poznańskim, gdzie istnieje obecnie 75 zarejestrowanych gospodarstw zespołowych, w woj. wrocławskim, w którym zarejestrowano 60 spółdzielni oraz w województwach: śląskim i szczecińskim, posiadających po 58 zarejestrowanych spółdzielni.

Gromady, które wcześniej rozpoczęły prace organizacyjne, zostały już zarejestrowane jako spółdzielnie, ale duża liczba spółdzielni, zawiązanych w ostatnich tygodniach, dopiero załatwia formalności rejestracyjne. W woj. wrocławskim np. zarejestrowało się do 1 marca 60, z ogólnej liczby 100, zorganizowanych tam spółdzielni. W woj. warszawskim przybyło w ciągu ostatniego miesiąca 20 spółdzielni, w woj. rzeszowskim — 22, w woj. gdańskim — 13 oraz w województwach: lubelskim i olsztyńskim — po 11 nowozarejestrowanych gospodarstw zespołowych.

*

Poniżej podajemy część miejscowości, w których powstały spółdzielnie zarejestrowane w ciągu ostatnich 8 dni lutego.

W woj. poznańskim w czasie od 20 do 28 lutego przybyło 7 nowych spółdzielni produkcyjnych. W Rolnicze Zespoły Spółdzielcze zorganizowali się chłopi w Piaskach — pow. Rawicz, w Napachaniach — pow. Mogilno, w Mostkach, pow. Świebodzin i w Jankowicach, pow. Poznań. Dwie spółdzielnie wytwórcze zorganizowali chłopi wsi Bytynie, w pow. Szamotuły i wsi Kotliny, w pow. Jarocin.

W woj. wrocławskim zarejestrowano w tym czasie 7 Rolniczych Zespołów Spółdzielczych, 8 Rolniczych Spółdzielni Wytwórczych i 1 Zespół Uprawy Ziemi. Według statutu RZS zorganizowali się chłopi gromad: Wierzbica, Żachowice i Wisznia Mała w pow. wrocławskim, Wilkowo i Mieniec w pow. Trzebnica, Solniki Wielkie w pow. Oleśnica i Kuczyniew w pow. Gubin.

Rolnicze Spółdzielnie Wytwórcze powstały we wsiach: Pielgrzymów i Rynowice w pow. Gubin, Janowice, Taczalin, Gądków, Biskupiec i Raczkowice w pow. Legnica oraz w gromadzie Rusko w pow. Świdnica. Jedyny Zespół Uprawy Ziemi (typ I) zorganizowali chłopi wsi Księgnice, w pow. trzebnickim.

W woj. śląskim spośród 10 nowych spółdzielni powstało 9 Rolniczych Zespołów Spółdzielczych. Zorganizowali je chłopi wsi: Kolnice, Czarnolas, Wierzbniki, Wojsławice i Przylesie Duże w pow. grodkowskim, Lasocice i Piątkowice w pow. nyskim oraz wsi Duczowo i Ligota. Rolniczą Spółdzielnię Wytwórczą stworzyli chłopi wsi Skrzypce, w pow. prudnickim.

W odpowiedzi na wezwanie tow. Markiewki

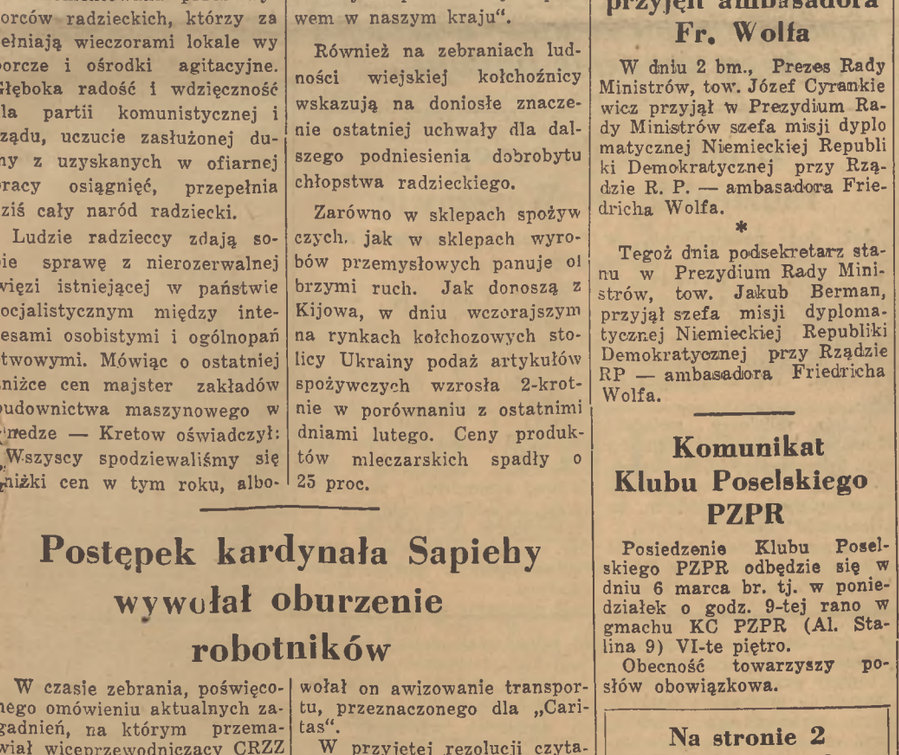

Brygada majstra Urbańskiego z Fabryki Maszyn Żniwnych, odpowiadając na apel tow. Markiewki, podjęła współzawodnictwo długofalowe w produkcji żniwiarek

Foto WAF

Antyrobotniczy terror policji francuskiej

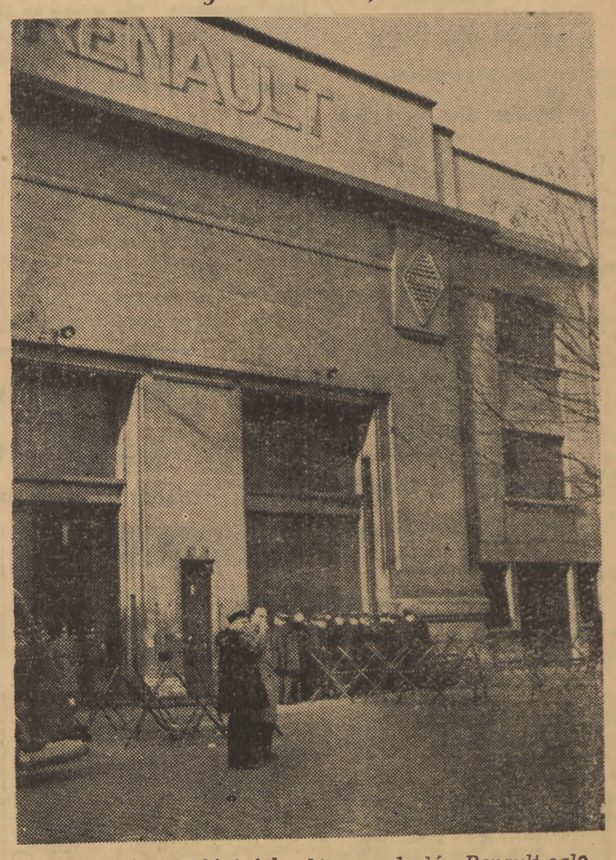

Robotnicy francuskiej fabryki samochodów Renault ogłosili strajk dla poparcia swych żądań przyznania miesięcznego dodatku w wysokości 3 tysiące franków do chwili zawarcia nowej umowy zbiorowej. Strajkujący okupowali fabrykę. Policja usunęła ich w brutalny sposób. Na zdjęciu, wejście do fabryki zablokowane przez oddziały policji

Foto Keystone

Warszawscy robotnicy walczą o tytuł najlepszego zespołu budowlanego

Ponad 100 warszawskich robotników budowlanych uczestniczy już we współzawodnictwie o tytuł „Najlepszego Zespołu Budowlanego" w kraju. Napływają też dalsze zgłoszenia.

Spośród najbardziej znanych robotników Warszawy, do nowej formy współzawodnictwa przystąpił betoniarz Chwalba wraz z całym swoim zespołem, znanym z doskonałych wyników pracy, uzyskanych w lecie ub. r. na budowie domu szybkościowego mokotowskiego osiedla WSM. Za przykładem Chwalby poszły grupy murarskie Królaka i Bojanowicza. Wszystkie te zespoły wraz z grupą cieśli rozpoczęły budowę bloku mieszkalnego na X kolonii Osiedla Mokotowskiego. Budowa prowadzona będzie systemem czwórkowym (majster, podmajstrzy i dwóch niewykwalifikowanych pomocników). Zastosowane tu zostaną wszelkie pomysły racjonalizatorskie, które przyczynią się do zwiększenia wydajności pracy i uzyskania jak największych oszczędności.

Na budowie osiedla Mirów współzawodnictwo tego typu podjął zespół murarza Wdowiarskiego. Grupa ta, składająca się z 6 dwójek murarskich oraz 10 betoniarzy i 8 cieśli, buduje gmach szkolny, przeznaczony dla dzieci robotników Mirowa. Z początkiem przyszłego roku szkolnego, a więc już za 5 miesięcy, budynek ten zostanie oddany do użytku.

Przekazanie dalszych uprawnień rządowi Niemieckiej Republiki Demokratycznej

BERLIN (PAP). Przewodniczący radzieckiej Komisji Kontroli w Niemczech — generał Czujkow — wystosował do premiera rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej Grotewohla list, w którym zawiadamia go o przekazaniu przez radziecką Komisję Kontroli władzom niemieckim uprawnień w zakresie rejestracji partii politycznych i organizacji społecznych oraz w zakresie licencjonowania wydawnictw.

List ten brzmi:

Do Pana Premiera Rady Ministrów Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Mam zaszczyt zakomunikować Panu, że radziecka Komisja Kontroli powzięła następujące uchwały:

1) przekazać ministerstwu spraw wewnętrznych Niemieckiej Republiki Demokratycznej wykonywanie funkcji, wynikających z rozkazu nr 2 szefa radzieckiej administracji wojskowej w Niemczech z 10 czerwca 1945 r. oraz z instrukcji do tego rozkazu, których kopie przesyłamy Panu. Sprawa dotyczy rejestracji partii politycznych i organizacji społecznych, ich działalności itd.;

2) przekazać Urzędowi Informacji Niemieckiej Republiki Demokratycznej funkcje, wynikające z rozkazu nr 95 szefa radzieckiej administracji wojskowej w Niemczech z dnia 17 kwietnia 1947 r. oraz z instrukcji do tego rozkazu, włączając w te funkcje licencjonowanie wydawnictw, przydzielanie papieru itd.

Nowa potężna akcja włoskich robotników rolnych

RZYM (PAP). Tysiące robotników rolnych z dalszych 20 gmin Kalabrii, przyłączyło się do towarzyszy, którzy w ubiegłych dniach rozpoczęli akcję zajmowania ugorów.

W walce robotników rolnych uczestniczą członkowie wszystkich ugrupowań politycznych i związkowych.

Akcja ta ma zasięg znacznie szerszy niż wszystkie analogiczne akcje dotychczasowe. Ludność okoliczna dopomaga rolnikom. Kupcy dostarczają im na kredyt nasion potrzebnych do siewu i żywności.

W większych ośrodkach prowincji: Catanzaro, Reggio Calabria, Cosenza — robotnicy zorganizowali wielkie demonstracje na znak solidarności z żądaniami chłopów.

20 tysięcy ha ziemi zostało już zaoranych i obsianych przez robotników rolnych.

DZIŚ W NUMERZE:

W. SKULSKA — Organizacja podstawowa Ministerstwa Górnictwa na słusznej drodze.

Inż. KONSTANTY DUMAŃSKI — Zadania Związku Samopomocy Chłopskiej w wiosennej akcji siewnej.

JEREMI STAREC — Sojusz 700 milionów.

ROMAN JURYŚ — Początek wielkiej drogi.

JASZCZ — Złoto w dolinie.

Nowy poseł RP przybył do Finlandii

HELSINKI (PAP) — Nowomianowany poseł RP w Finlandii Feliks Petruczynik przybył do Helsinek i został przyjęty przez ministra spraw zagranicznych Finlandii Enckella.

28 lutego poseł RP złożył listy uwierzytelniające prezydentowi Paasikiwi i objął urzędowanie.

225 strajków w styczniu odbyło się w USA

WASZYNGTON. (PAP). — Według danych urzędowych w styczniu roku bieżącego było w USA 225 strajków, które objęły 280.000 robotników.

Jakkolwiek nie ogłoszono statystyki za luty, to jednak wiadomo, że w miesiącu tym poważnie rozszerzył się strajk górników, obejmując około pół miliona osób i wybuchło wiele innych strajków m. in. w zakładach Chryslera, w których od kilku tygodni strajkuje 135.000 robotników.

Przyjęcie czołowych działaczy Sinkiangu do KP Chin

PEKIN (PAP). — Agencja nowych Chin donosi, że wiceprzewodniczący rządu ludowego prowincji Sinkiang, Azizow i kilkunastu innych wybitnych działaczy, reprezentujących różne narodowości tych prowincji, zostało przyjętych do KP Chin.

WIADOMOŚCI z Z.S.R.R.

WSPANIAŁA ROZBUDOWA ZAPOROŻSTALU I KRZYWEGO ROGU

W latach powojennych, zniszczone całkowicie przez najeźdźców hitlerowskich wielkie zakłady hutnicze Zaporożstal oraz pobliskie osiedla robotnicze, przekształciły się w wielkie miasto socjalistyczne.

Wzdłuż szerokich ulic wznoszą się nowe domy mieszkalne, budynki szkolne, szpitale, poliklinik, kluby i kina. Przy zakładach istnieje instytut naukowy, w którym kształcą się robotnicy Zaporożstalu. W roku ub. około 4.000 hutników ukończyło zakładową szkołę techniczną.

Zmieniło się również oblicze drugiego wielkiego ośrodka przemysłowego na Ukrainie — Zagłębia Krzyworożskiego. W Krzywym Rogu odbudowano kopalnie i zakłady przemysłowe, zbudowano nowe osiedla robotnicze. W okresie powojennym oddano do użytku ponad 500.000 m sześc. powierzchni mieszkalnej.

128 WYŻSZYCH UCZELNI W UZBEKISTANIE

W Akademii Nauk ZSRR odbyło się uroczyste wręczenie dyplomów honorowych Rady Najwyższej Uzbeckiej SRR grupie uczonych radzieckich, odznaczonych w związku z 25-leciem istnienia Republiki Uzbeckiej.

Podczas uroczystości głos zabrał prezydent Akademii Nauk ZSRR — Wawiłow, który podkreślił, że w republikach środkowo - azjatyckich odbyła się w okresie władzy radzieckiej prawdziwa rewolucja kulturalna. I tak np. w Uzbekistanie znajduje się obecnie 128 wyższych uczelni i instytutów technicznych oraz ponad 70 instytutów naukowo - badawczych.

300.000 metalowców strajkuje we Francji

Policja na samochodach pancernych usuwa robotników z fabryk

W całej Francji trwa potężny ruch strajkowy. Policja usiłuje sprowokować robotników. Jednocześnie z różnych miast nadchodzą wiadomości o manifestacjach ludności przeciwko de gaullistom i dalsze wiadomości o walce przeciwko wojnie w Vietnamie. Na wiecu w Bagneux wygłosił przemówienie Thorez, który dokonał przeglądu sytuacji wewnętrznej Francji i zagadnień międzynarodowych, przy czym podkreślił doniosłość walki o pokój.

GENEWA. (PAP). — Jak donoszą z Paryża, liczba strajkujących metalowców we Francji osiągnęła już 300 tysięcy. Komitet Porozumiewawczy metalowców Paryża, w skład którego wchodzą przedstawiciele wszystkich organizacji związkowych potępił postawę fabrykantów odmawiających zadośćuczynienia postulatom robotniczym i zaprotestował przeciwko nadużyciom policji.

Do fabryki autobusów Chausson przybył na samochodach pancernych oddział 300 uzbrojonych policjantów. Mieli oni ewakuować... sześciu robotników. Policja usuwa również pikiety strajkowe z innych fabryk.

W 30 dalszych przedsiębiorstwach budowlanych robotnicy przerwali pracę. W okręgu paryskim strajkuje ponad 30.000 robotników budowlanych. W głosowaniu pracowników metra i autobusów paryskich przygniatająca większość 18.000 głosów wypowiedziała się za strajkiem.

Fabryka Hutchinson i wiele innych fabryk chemicznych uchwaliły przystąpienie do strajku. Personel techniczny teatrów państwowych rozpoczy na strajk 3 marca. Związek inżynierów i techników w CGT okręgu paryskiego ogłosił komunikat, w którym solidaryzuje się z robotnikami.

Zdecydowana akcja robotników zmusiła dyrekcje szeregu fabryk do ustępstw. W okręgu paryskim 40 fabrykantów udzieliło już robotnikom dodatku 3.000 franków.

Manifestacje przeciw de Gaulle'owi

Mieszkańcy miejscowości Castaner i Mercilla zorganizowali wielką manifestację protestacyjną wobec przyjazdu de Gaulle'a. 1.000 policjantów i żołnierzy gwardii ruchomej bezskutecznie usiłowało rozproszyć manifestantów.

Marynarze dwóch statków francuskiej floty rzecznej w Vietnamie odmówili pełnienia służby i opuścili statki, które pozostawione bez załogi wpadły na skały i zatonęły. Również 100 członków gwardii ruchomej zmuszonych do wyjazdu do Vietnamu odmówiło pełnienia służby. Zostali oni osadzeni w obozie koncentracyjnym i zmasakrowani przez grupę uzbrojonych oficerów francuskiego korpusu ekspedycyjnego.

CGT ogłosiła komunikat, w którym wita z zadowoleniem zasięg akcji strajkowej, potępia prowokację policji i rządu.

CGT przesyła Centralnej Radzie Radzieckich Związków Zawodowych najserdeczniejsze gratulacje w związku z nową obniżką cen w ZSRR.

Przemówienie Thoreza

Wygłaszając przemówienie na wiecu w Bagneux, Thorez stwierdził m. in., że rząd odpowiada gwałtami na akcję zwolenników pokoju, na akcję strajkujących, którzy walczą o chleb i burzą się przeciwko groźbie faszystowskiego zamachu stanu.

Thorez napiętnował skandaliczną aferę Reversa - Masta. „Koła rządzące łudzą się — powiedział Thorez — myśląc, że zdołają zahamować rozmach ruchu ludowego i sił postępu. Kończą się czasy eksploatacji kapitalistycznej i imperialistycznego panowania nad ludami kolonialnymi. Wybiła godzina socjalizmu".

Thorez podkreślił doniosłość zniżki cen w ZSRR i rewaloryzacji rubla i stwierdził, iż jest to wspaniały przykład stałego podnoszenia się stopy życiowej w ZSRR. Potęga obozu socjalizmu — zakończył Thorez — przyczynia się skutecznie do obrony pokoju.

Delegacje Kongresu Obrońców Pokoju w parlamentach Włoch i Francji

Ruch w obronie pokoju wzmaga się i potężnieje we wszystkich krajach

Dokończenie ze str. 1

propozycji Kongresu narodowi francuskiemu za pośrednictwem Zgromadzenia Narodowego. Następnie A. Korniejczuk wygłosił krótkie przemówienie, w którym prosił o przekazanie propozycji Kongresu Zgromadzeniu Narodowemu i podkreślił, że reprezentuje dążenia milionów zwolenników Pokoju w ZSRR, żywiących niezłomną wolę walki o triumf pokoju na całym świecie, o pokojową współpracę i porozumienie między państwami, narodami i ludami.

Przewodniczący Zgromadzenia Narodowego Herriot oświadczył, że przedłoży propozycję Zgromadzeniu Narodowemu i Komisji Spraw Zagr. Zgromadzenia.

USA

NEW YORK (PAP). Ponad 100 wybitnych przedstawicieli amerykańskiego świata naukowego i kulturalnego zwróciło się do Departamentu Stanu z prośbą o udzielenie wiz wjazdowych członkom „delegacji pokoju". W USA utworzono specjalny Komitet dla powitania tej delegacji.

Albania

TIRANA (PAP). 5 marca rozpoczyna się w Tiranie Albański Kongres Narodowy Obrońców Pokoju.

Finlandia

HELSINKI (PAP). Ruch pokoju w Finlandii stale rozszerza się. Robotnicy budowlani w Helsinkach uchwalili rezolucję, w której domagają się, aby centrala fińskich zw. zawodowych zgłosiła akces do ogólnokrajowej organizacji obrońców pokoju.

Dania

KOPENHAGA (PAP). — W Kopenhadze odbyła się wielka demonstracja bezrobotnych pod hasłami: „precz z militaryzacją" i „pracy i chleba". Delegacja manifestantów udała się do poszczególnych członków rządu, aby przekazać im postulaty bezrobotnych duńskich, nie została jednak przyjęta przez żadnego z nich. Przewodniczący KP Danii Axel Larsen oświadczył delegacji, że KP Danii poda ich postulaty do wiadomości parlamentu i dołoży wszelkich wysiłków dla ich realizacji.

Norwegia

OSLO (PAP). Sekcja norweska Międzynarodowej Ligi Kobiet, wystosowała pisma do sekretarza generalnego ONZ i do rządu norweskiego, w których wyraża zaniepokojenie trwającym w krajach imperialistycznych wyścigiem zbrojeń i domaga się poparcia wniosków praktycznych, zmierzających do likwidacji tego stanu rzeczy.

Szwajcaria

BERN (PAP). Rząd szwajcarski zakazał oficjalnie kilku wybitnym działaczom postępowym wygłaszania w Szwajcarii odczytów, poświęconych walce o pokój. Pomimo to ruch w obronie pokoju szerzy się w całym kraju. Wiece w tej sprawie odbyły się w Genewie, Lozannie i Bernie.

Austria

WIEDEŃ (PAP). W wielu przedsiębiorstwach w Austrii utworzono Komitety Obrońców Pokoju. W całym kraju odbywają się masowe wiece, poświęcone walce o pokój.

Izrael

TEL-AVIV (PAP). 11 marca rozpoczyna się I ogólnokrajowa konferencja obrońców pokoju w państwie Izrael. Ogólnokrajowy Komitet Obrony Pokoju opublikował odezwę, w której wzywa do wzmożenia walki o pokój.

Obrońcy Pokoju protestują przeciw skandalicznemu postępowaniu władz holenderskich

GENEWA (PAP). — Jak donoszą z Paryża Stały Komitet Światowego Kongresu Obrońców Pokoju ogłosił komunikat, w którym stwierdza, że międzynarodowa delegacja Stałego Komitetu, która udała się do Holandii, została potraktowana w niesłychany sposób. Władze holenderskie odmówiły wizy wjazdowej dwóm członkom delegacji, a czterej inni zostali w Hadze aresztowani, przetrzymani 7 godzin przez policję w komisariacie i wydaleni poza granice kraju. Wśród tych czterech członków delegacji znajdowali się deputowany włoski, deputowany francuski, znana pisarka duńska i obywatel Luxemburga, sekretarz Międzynarodowego Zrzeszenia Zw. Zaw. Górników. Stały Komitet Światowego Kongresu Obrońców Pokoju zaprotestował wobec parlamentu i rządu holenderskiego przeciwko obeldze jaka spotkała delegację i wezwał ministrów spraw zagranicznych Francji, Włoch, Danii i Luxemburga o interwencję w związku z niedopuszczalnym traktowaniem obywateli wymienionych państw.

Pod opieką okrętów USA monarchofaszyści urządzają farsę „wyborów" w Grecji

BUKARESZT. (PAP). — Rozgłośnia Wolnej Grecji zobrazowała warunki, w jakich odbędą się dnia 5 marca tzw. wybory, zorganizowane przez reżim faszystowski.

Będzie to drugie gorsze jeszcze wydanie sfałszowanych wyborów z dnia 31 marca 1946 r. Zachowano w mocy ówczesne listy wyborcze, mimo iż fakt ich sfałszowania został potwierdzony nawet przez reakcyjnych przywódców politycznych. Tegoroczna komedia wyborcza odbędzie się w warunkach wzmożonego terroru. W wyborach nie będą mogły wziąć udziału partie prawdziwie demokratyczne, takie jak Grecka Partia Komunistyczna, partia agrarna, partia demokratyczno - radykalna i inne, ponieważ na rozkaz imperialistów amerykańsko - angielskich postawiono je poza prawem.

Znamienne jest, że właśnie przed wyborami na wody terytorialne greckie zawinęły 4 okręty marynarki wojennej USA, a w najbliższym czasie zapowiadana jest „wizyta kurtuazyjna" kilkunastu innych okrętów amerykańskich.

Robotnicy fińscy przeciw bezprawnemu wyrokowi na antyfaszystów z Kemi

HELSINKI (PAP). — Na terenie całej Finlandii odbywają się wiece robotników, którzy protestują kategorycznie przeciwko bezprawnemu wyrokowi na robotników z Kemi. Robotnicy podkreślają jednomyślnie, że wyrok ten jest jawnym pogwałceniem elementarnych praw demokratycznych, zagwarantowanych przez konstytucję i że skierowany jest nie tylko przeciwko robotnikom Kemi, lecz przeciwko masom pracującym całego kraju. Robotnicy domagają się kategorycznie uchylenia tego wyroku.

Aktyw handlu uspołecznionego wzmaga walkę ze spekulacją

Spekulacja, która w ostatnim czasie przybrała formę zorganizowanego przez aspołeczne elementy przechwytywania w handlu uspołecznionym niektórych artykułów przemysłowych, a szczególnie tekstyliów, spotkała się ze zdecydowanym przeciwdziałaniem nie tylko organów specjalnie w tym celu powołanych, ale również całego aparatu handlu uspołecznionego.

W Warszawie odbyła się w dniu 1 bm. narada aktywu handlu uspołecznionego stolicy i woj. warszawskiego, w której wziął udział minister Handlu Wewnętrznego tow. dr Dietrich. Narada przyczyniła się do pogłębienia znajomości metod działania spekulantów oraz opracowania form walki z tą zorganizowaną akcją wroga klasowego.

Zarówno w referacie tow. ministra Dietricha, jak i w wystąpieniach poszczególnych uczestników narady, podkreślano, że formy spekulacji stale się zmieniają.

Zmienił się jednak zdecydowanie stosunek sił na rynku na korzyść sektora uspołecznionego i dlatego spekulanci nie są dziś w stanie poderwać równowagi rynkowej i dyktować cen.

Wszystkie dotychczasowe przejawy spekulacji, która w ciągu ub. roku koncentrowała się na odcinku artykułów rolniczych i spożywczych — zostały zwycięsko rozbite. Poszukując nowych możliwości, spekulant uderzył obecnie w artykuły włókiennicze.

Tow. min. Dietrich zwrócił uwagę na to, że elementy spekulacyjne wykorzystują zjawisko stałego, szybkiego wzrostu siły nabywczej naszej klasy robotniczej.

Do przeprowadzenia generalnego kontruderzenia przeciwko spekulacji mamy obecnie tym lepsze warunki, że dysponujemy silnym zapleczem gospodarczym. Wysokość dostaw artykułów przemysłowych na rynek wewnętrzny wzrasta w marcu w porównaniu z przeciętnym miesiącem ub. r. o 30 proc., przewyższając znacznie poziom zaopatrzenia w lutym br. a nawet rekordowy pod tym względem miesiąc grudzień 1949 r.

Omawiając następnie poszczególne formy spekulacji tekstyliami, minister Handlu Wewnętrznego wymienił m. in. tzw. konfekcjonerstwo, które polega na tym, że towary wykupywane w detalicznym handlu uspołecznionym dostają się na rynek dopiero po ich przerobieniu na konfekcję. Tą drogą przecieka ok. 20 do 30 proc. ogólnej masy towarów wełnianych i bawełnianych, a cena poszczególnych artykułów wzrasta niejednokrotnie 2 i 3 razy. Kontrola wykazuje, że na rynku działa ok. 8 tys. tego rodzaju spekulantów — stwierdził tow. Dietrich.

W dyskusji poddano analizie różne formy działalności spekulacyjnej, ujawniane stopniowo, w miarę postępów akcji antyspekulacyjnej.

Kilku mówców nawiązywało do stwierdzonych faktów współpracy ze spekulantami ze strony zdemoralizowanych jednostek spośród pracowników handlu uspołecznionego.

Podobne narady aktywu handlowego odbyły się w Łodzi, Szczecinie, Gdańsku i Lublinie.

„Zorganizowaliśmy w Polsce olbrzymi front pokoju"

Listy kobiet polskich do towarzyszek w ZSRR, Bułgarii i Grecji

Z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet robotnice oraz chłopki mało i średniorolne w Polsce, wysłały do kobiet za granicę listy, w których wyrażają swą solidarność ze światowym obozem pokoju i postępu oraz nieugiętą wolę walki i pracy dla wzmożenia jego sił.

W liście kobiet śląskich, przesłanym do Antyfaszystowskiego Komitetu Kobiet Radzieckich czytamy m. in.:

„Wzorując się na Was zorganizowaliśmy w naszym kraju olbrzymi front pokoju, skierowany przeciwko anglo-amerykańskim podżegaczom do nowej wojny.

Zapewniamy Was o naszej najgłębszej wdzięczności dla Waszych narodów, dla bohaterskiej Armii Radzieckiej i jej genialnego Wodza Generalissimusa Stalina za wolność naszego kraju, w którym korzystamy z równych z mężczyznami praw oraz mamy możność wszechstronnej pracy dla jego dobra".

*

W liście skierowanym do demokratek bułgarskich pracowniczki Państwowego Zarządu Wodnego w Puławach zasyłają serdeczne pozdrowienia i życzenia owocnej pracy na drodze rozwoju ku lepszej i jaśniejszej przyszłości ich narodu i ludzkości.

*

Kobiety pow. bielskiego piszą do demokratek greckich m. in.:

„W imieniu 10.000 członkiń Ligi Kobiet naszego ośrodka przemysłowego, przesyłamy Wam serdeczne, siostrzane pozdrowienia i życzymy jak najszybszego zwycięstwa nad faszyzmem i jego mocodawcami imperialistycznymi — dla dobra ludu pracującego Grecji i międzynarodowego ruchu robotniczego".

Pismo O trwały pokój, o demokrację ludową! demaskuje podżegaczy wojennych i służy sprawie pokoju

Z pobytu delegacji radzieckiej w Warszawie

Jak już podawaliśmy, w dniu 1 bm. zatrzymała się na jeden dzień w Warszawie w drodze powrotnej z Budapesztu część delegacji radzieckiej, która brała udział w uroczystościach Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Węgiersko-Radzieckiej.

Goście radzieccy zwiedzili Muzeum Narodowe, Wilanów oraz pracownie konserwatorskie przy Naczelnej Dyrekcji Muzeów, gdzie obejrzeli m. in. „Grunwald" Matejki.

Kompozytor Nowikow odwiedził zespół artystyczny Domu Wojska Polskiego. Artysta ofiarował zespołowi nuty swych pieśni.

*

W dniu 1 marca br., odbyły się w klubie TPPR spotkania bawiących przejazdem w Warszawie dyrektora Galerii Tretiakowskiej A. Zamoszkina i wybitnego kompozytora A. Nowikowa z przedstawicielami polskiego świata artystycznego.

Zebrania odbyły się w serdecznej atmosferze i przyczyniły się w dużym stopniu do wzbogacenia doświadczeń i wiedzy naszych artystów o życiu kulturalnym w Związku Radzieckim.

Trzecia rocznica Domu Kultury Radzieckiej w Berlinie

BERLIN (PAP). — W obecności prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Wihelma Piecka, członków rządu i przedstawicieli życia politycznego, społecznego i kulturalnego, odbyła się w Berlinie uroczysta akademia w związku z trzecią rocznicą istnienia w Berlinie Domu Kultury Radzieckiej.

Terror sądowy w państwie Izrael

TEL-AVIV (PAP). W Nazarecie rozpoczął się przed Trybunałem Wojskowym proces 5 Arabów, aresztowanych w czasie rozpraszania przez policję demonstracji bezrobotnych. Wśród oskarżonych znajduje się sekretarz komitetu robotników arabskich Dżardżura.

Oskarżenie opiera się na pochodzącej z czasów mandatu angielskiego ustawie o stanie wyjątkowym.

Budownictwo socjalizmu w CSR głównym zadaniem KP Czechosłowacji

Przemówienie tow. Klementa Gottwalda na plenum KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji

PRAGA (PAP). — Jak już donosiliśmy, w dniach 24—26 lutego br. odbyło się plenum KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji. Obszerne przemówienia, poświęcone analizie sytuacji międzynarodowej i wyników pracy KP Czechosłowacji od lutego 1948 r. aż do chwili obecnej oraz kolejnym zadaniom Partii — wygłosił przewodniczący Partii — tow. Klement Gottwald.

Tow. Gottwald omówił osiągnięcia Partii Komunistycznej i Czechosłowackiej Republiki Ludowej w okresie od historycznych wydarzeń w lutym 1948 r., stwierdzając, że imperialiści zachodni, którzy nienawidzili Republiki Czechosłowackiej od zarania wyzwolenia Czechosłowacji — od maja 1945 r. — wzmogli jeszcze swą działalność antyczechosłowacką po lutym 1948 r., który przyniósł rozgromienie rodzimej reakcji w Czechosłowacji.

Tow. Gottwald wskazał, że imperialiści zachodni nie ograniczają się do rzucania oszczerstw przeciwko Czechosłowackiej Republice Ludowej, lecz prowadzą również walkę przez stosowanie dyskryminacji ekonomicznej i handlowej, a co najważniejsze — przez wysyłanie do Czechosłowacji szpiegów, dywersantów, terrorystów oraz morderców.

Taka sama jest polityka reakcji imperialistycznej w stosunku do ZSRR i wszystkich krajów demokracji ludowej, takimi samymi oszczerstwami obrzuca również reakcja wszystkie siły postępu w krajach kapitalistycznych.

Są to przejawy walki, która toczy się na całym świecie między siłami reakcji i siłami postępu, między siłami wojny a siłami pokoju.

Do rodziny krajów demokracji ludowej dołączył się ostatnio taki olbrzym, jakim są Chiny Ludowo - Demokratyczne.

Po omówieniu ruchu narodowo - wyzwoleńczego narodów kolonialnych i półkolonialnych, tow. Gottwald podkreślił, że za ogromny sukces światowego obozu pokoju uważać należy powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Czesi i Słowacy dobrze sobie uświadamiają, co znaczy sąsiedztwo z Niemcami i dlatego tak wysoko cenią ogromną zasługę tych, dzięki którym powstała Niemiecka Republika Demokratyczna.

Klika Tito — agenturą gestapo i imperialistów

Ogromnym sukcesem ruchu pokoju — powiedział tow. Gottwald — jest zdemaskowanie imperialistycznej agentury titowskiej.

Po omówieniu procesów Rajka i Kostowa, tow. Gottwald stwierdził, że rząd czeski posiada dowody, że również w stosunku do Czechosłowacji titowcy przedsiębrali analogiczne usiłowania, jak w stosunku do Węgier i Bułgarii.

Omawiając przyczyny zdrady kliki Tito tow. Gottwald stwierdził, że całe niemal otoczenie Tito i cały szereg kierowniczych osobistości rządu jugosłowiańskiego należał w swoim czasie do płatnych agentów policyjnych, o czym wiedzieli imperialiści angielscy i amerykańscy. Gdy titowcy ci doszli do władzy, anglo - amerykańscy imperialiści wykorzystali tę okoliczność, oświadczając im, że muszą służyć imperialistom, bo inaczej zostaną zdemaskowani, jako starzy agenci policji króla Jugosławii — Aleksandra, jako agenci gestapo lub ustaszowców.

Drugą przyczyną, która ściśle łączy się z pierwszą — był brak krytyki i samokrytyki oraz demokracji wewnątrz-partyjnej w Komunistycznej Partii Jugosławii. Przez długi czas, gdy titowcy byli już dawno u władzy — Komunistyczna Partia Jugosławii przebywała właściwie nadal w stanie nielegalnym, nie przeprowadzano krytyki i samokrytyki, nie przeprowadzano dyskusji, przywódcy nie składali sprawozdań. Była to partia typu militarystyczno - policyjnego.

Gdyby w partii tej istniała krytyka, samokrytyka i demokracja wewnątrz - partyjna — zdradzieckie elementy byłyby za wczasu zdemaskowane. Były sygnały, wskazujące na istnienie obcych elementów, ale w Komunistycznej Partii Jugosławii nie znalazł się nikt, który by je zdemaskował. Każdy, kto z łaski Tito lub z łaski imperialistów anglo - amerykańskich zajmował wysokie stanowisko — stawał się osobą nietykalną, a kierownictwo KP Jugosławii stanowiło swoiste towarzystwo wzajemnej poręki, złączone więzią wspólnych zbrodni.

Przykład Jugosławii dowodzi, że sprawa krytyki i samokrytyki nie jest tylko sprawą formalną, że jej brak ma tak zgubne skutki, że wreszcie partia i państwo mogą wpaść w ręce wyraźnych zdrajców i wrogów.

Po podkreśleniu, że mimo szalejącego w Jugosławii terroru, tworzą się tam prawdziwie bolszewickie kadry partyjne, co wcześniej lub później doprowadzi do krachu kliki Tito — tow. Gottwald powiedział: w krajach demokracji ludowej agentura kliki titowskiej była już w znacznej mierze zdemaskowana lub przynajmniej ujawnione zostało jej prawdziwe oblicze i dzięki temu ułatwione zostało jej dalsze zdemaskowanie. Teraz już wiemy, z kim mamy do czynienia w Belgradzie. Runął plan, stosownie do którego titowcy mieli przeciągnąć szereg krajów demokracji ludowej na stronę imperializmu. Jest to ogromny sukces ruchu pokoju.

Naród czechosłowacki może spokojnie kontynuować budownictwo socjalizmu w swym kraju. Wojna, rozpętana przez jakikolwiek kraj kapitalistyczny przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej byłaby dla agresora takim ryzykiem, który równałby się samobójstwu. Walce o pokój pomagamy przede wszystkim w ten sposób, że budujemy w naszym kraju socjalizm i demaskujemy w naszym kraju tych wszystkich, którzy pomagają podżegaczom wojennym.

Sukcesy gospodarki Czechosłowacji

Przechodząc do drugiej części swego referatu, tow. Gottwald wskazał, że IX Zjazd Partii nakreślił generalną linię Partii w dziedzinie budownictwa socjalizmu w Czechosłowacji, i że zadania te zostały skonkretyzowane w znanych 10 punktach. Pierwszy z tych punktów dotyczył wykonania planu 5-letniego we wszystkich gałęziach gospodarki narodowej. Plan ten jest pomyślnie wykonywany. Produkcja przemysłowa w roku 1949 wzrosła w porównaniu z rokiem 1948 o 27,9 proc. Produkcja czechosłowacka przekroczyła już znacznie poziom przedwojenny. Wzrosła również znacznie wydajność pracy. Jeśli przyjąć wydajność pracy w roku 1937 za 100 — to w roku 1947 wskaźnik wynosił 89, natomiast w 1949 r. — 103,2.

Tow. Gottwald wskazał również, że obok sukcesów istnieją też poważne niedociągnięcia — w styczniu 1950 r. plan nie został wykonany.

Po omówieniu zagadnień współzawodnictwa socjalistycznego i polityki płac, tow. Gottwald stwierdził, że realizowane jest również wskazanie IX Zjazdu Partii, dotyczące rekonstrukcji przemysłu w kierunku położenia nacisku na rozwój przemysłu ciężkiego. Przede wszystkim — powiedział Gottwald — powinniśmy rozwijać przemysł ciężki.

Tow. Gottwald wspomniał również o osiągnięciach partii w dziedzinie zaopatrywania ludności w artykuły spożywcze i towary przemysłowe, stwierdzając, że w wyniku pomyślnego wykonywania planów, rząd czechosłowacki może dążyć do stopniowej likwidacji systemu kartkowego, który stanowi następstwo wojny.

Trzeci punkt, sprecyzowany na IX Zjeździe Komunistycznej Parti Czechosłowacji — dotyczył rozszerzenia i umocnienia sektora społecznego w gospodarce narodowej i realizowania polityki ograniczania i wypierania elementów kapitalistycznych. W przemyśle sektor socjalistyczny wynosi dzisiaj 98 proc., gdy kapitalistyczny — 2 proc.. W rzemiośle sektor socjalistyczny stanowi 14,3 proc., kapitalistyczny 58,8 proc., resztę stanowią samodzielni drobni rzemieślnicy. W transporcie sektor socjalistyczny wynosi 95,5 proc., a resztę stanowią właściciele mniejszych środków przewozowych.

Największe sukcesy w dziedzinie wypierania elementów kapitalistycznych osiągnięto w handlu. Hurtowy handel wewnętrzny oraz handel zagraniczny są znacjonalizowane w 100 proc. Jeżeli chodzi o wewnętrzny handel detaliczny, to na terenach czeskich sektor socjalistyczny wynosi 66,5 proc., kapitalistyczny 17,9 proc., resztę stanowią drobni kupcy.

Uchwały IX Zjazdu Komunistycznej Partii Czechosłowacji w dziedzinie rozszerzania sektora socjalistycznego i wypierania elementów kapitalistycznych zachowują swą moc i wagę i będą nadal realizowane.

Plany przebudowy wsi

Następnie tow. Gottwald omówił punkt czwarty, dotyczący rekonstrukcji gospodarki rolnej oraz izolacji bogaczy wiejskich. Gottwald stwierdził, że partia wybrała formę jednolitych spółdzielń rolniczych w miejsce istniejących poprzednio spółdzielń, które często były pseudo spółdzielniami, względnie ograniczały się do nader wąskich zadań.

Mówca stwierdził, że nacisk reakcji i jej atak przeciwko idei utworzenia jednolitych spółdzielń rolniczych został odparty. Nie oznacza to w żadnym wypadku — powiedział Gottwald — że wszystko pojdzie jak po maśle. Oznacza to, że dla średniorolnego chłopa, który nie jest wrogo nastawiony w stosunku do ustroju ludowo - demokratycznego, — jednolita spółdzielnia rolnicza przestała być straszakiem.

W dalszym ciągu tow. Gottwald oświadczył, że spółdzielnie rolnicze nie będą tworzone w pośpiechu, że partia dążyć będzie do takiego kierownictwa już założonymi spółdzielniami, aby były one prawdziwie wzorowe. Należy osiągnąć to, aby już utworzone spółdzielnie w pierwszym rzędzie zorganizowały wspólną uprawę roli. Trzeba przyzwyczaić chłopów do wspólnej uprawy roli, do wspólnego przeprowadzania robót w polu. Zagadnienie podziału dochodów, organizacji pracy — są to zagadnienia, które rozstrzygać należy w oparciu o konkretne warunki i stopień dojrzałości tej lub innej spółdzielni.

Wyższa hierarchia kościelna — legalnym schroniskiem reakcji

Następnie tow. Gottwald przeszedł do omówienia zagadnienia umocnienia państwa ludowo - demokratycznego, działalności odrodzonego Frontu Narodowego, do problemu tworzenia kadr nowej inteligencji itd.

Mówca podkreślił, że osiągnięto już poważne usprawnienie pracy aparatu państwowego, jakkolwiek istnieją w tej dziedzinie jeszcze pewne niedociągnięcia. Front Narodowy, który stanowi polityczny wyraz bloku ludzi pracy miast i wsi — będzie i nadal wykonywał swe funkcje.

Tow. Gottwald stwierdził, że budownictwu socjalizmu to warzyszy zaostrzenie się walki klasowej i w związku z tym wskazał na rolę wyższej hierarchii katolickiej, stanowiącej legalne schronienie dla elementów reakcyjnych.

Mówiąc o umocnieniu jedności, siły i autorytetu Partii Komunistycznej — tow. Gottwald wskazał na konieczność podniesienia czujności politycznej w szeregach Partii.

Od IX Zjazdu — powiedział mówca na zakończenie — uczyniliśmy określony krok naprzód w dziedzinie budownictwa socjalistycznego. Przekonany jestem, że Partia nasza będzie zdolna do przezwyciężania największych przeszkód i że tempo naszego marszu ku socjalizmowi będzie nieustannie wzrastało. Praktyka uczy nas, że w epoce obecnej to, co dzisiaj jest dla nas trudne, co dzisiaj zarówno nam, jak i najszerszym masom wydaje się trudne — to jutro lub pojutrze będzie się już wydawało czymś zupełnie oczywistym, łatwym i dostępnym. Tak będzie i nadal.

Przemówienie swe zakończył tow. Gottwald wyrażeniem przekonania, że Komunistyczna Partia Czechosłowacji z honorem zrealizuje wszystkie zadania, które złożyły się na linię generalną, opracowaną przez IX Zjazd Partii.

Przodownica pracy i aktywistka partyjna z kopalni „Polska"

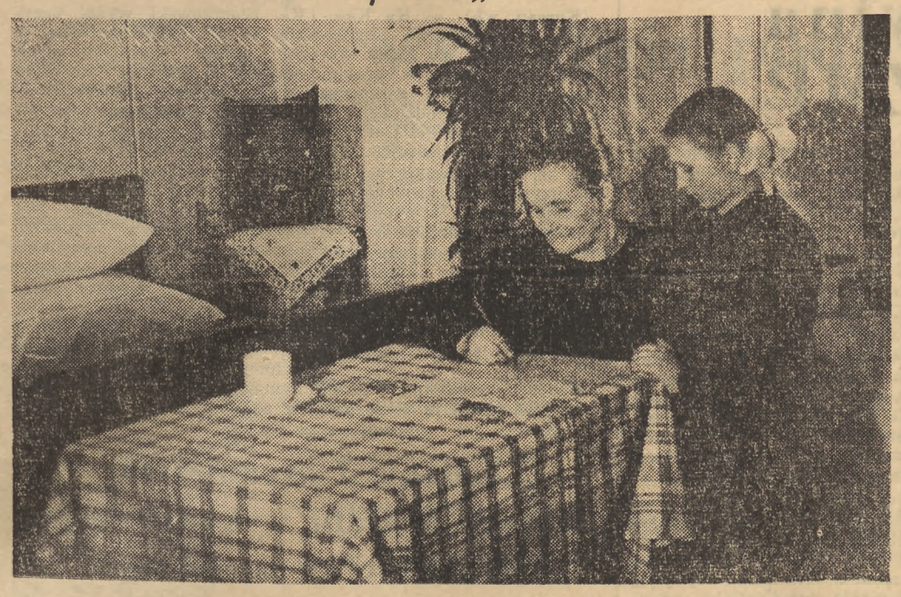

Przodownica pracy — Franciszka Kasprzyk, pracuje na kopalni „Polska" od 13 roku życia. Tow. Kasprzyk jest członkiem komitetu kopalnianego i gminnego PZPR. W wolnych chwilach zajmuje się dziećmi z przedszkola przy kopalni „Mortimer". Na zdjęciu tow. Kasprzyk ze swoją wnuczką.

Foto Film Polski

Organizacja podstawowa Ministerstwa Górnictwa na słusznej drodze

W. Skulska

...Źródłem tego (słabości organizacji partyjnej Ministerstwa Handlu Wewnętrznego — dop. red.) *jest fakt, że komitet partyjny i organizacja partyjna w MHW nie żyje zagadnieniami pracy aparatu Ministerstwa...*

...Biuro Organizacyjne zobowiązuje organizację partyjną MHW do przestawienia swej pracy tak, by troska o wzmocnienie i udoskonalenie pracy aparatu Ministerstwa znalazła się w centrum jej codziennej aktywności... (z uchwał Biura Organizacyjnego KC PZPR w sprawie pracy podstawowej organizacji partyjnej MHW).

*

— Jeżeli byśmy zmienili litery i zamiast MHW wstawili MG i E (Ministerstwo Górnictwa i Energetyki) — moglibyśmy sądzić, że to pracę naszej organizacji partyjnej analizowano, nasze błędy krytykowano, nam udzielono wskazówek i pomocy w przestawieniu się na właściwe tory pracy partyjnej.

Uchwały Biura Organizacyjnego dały nam skuteczną broń do ręki — mówi tow. Lindner, sekretarz organizacji partyjnej w MG i E.

Pierwsze kroki zapowiadają zmianę

Dnia 20 grudnia 1949 r. odbyło się w Ministerstwie Górnictwa zebranie egzekutywy i aktywu partyjnego. Na porządku dziennym punkt pierwszy i główny: uchwały Biura Organizacyjnego KC PZPR. Po punkcie pierwszym dyskusja, na której towarzysze dokonują po raz pierwszy próby krytycznego ustosunkowania się do braków tej specyficznej „produkcji", jaką jest praca aparatu Ministerstwa.

Są to wstępne kroki w przełomie, który ma zostać dokonany. Trzeba powiedzieć, że kroki słabe, nie zawsze jeszcze dość stanowcze i zasadnicze.

Np.: tow. Małecki porusza w dyskusji zagadnienie oszczędności. Dowodzi, że marnotrawstwem jest delegowanie dwóch pracowników ministerstwa, wysyłanych z jednego wydziału do jednego miasta. Ten sam towarzysz zwraca uwagę na marnotrawstwo elektryczności, papieru.

Trudno zaprzeczyć — sprawy ważne, w sumie stanowiące nieraz poważne pozycje, jednakże tę fragmentaryczną krytykę trudno oceniać już jako przełom w podejściu komitetu partyjnego do pracy aparatu ministerstwa.

Ta sama uwaga odnosi się do zebrania organizacji podstawowej (dwa dni później), na które egzekutywa przeniosła uchwały Biura Organizacyjnego. Na zebraniu tym tow. Cieślicki stwierdził, że „spotyka się w terenie z zarzutami pod adresem aparatu ministerstwa, dotyczącymi niedołęstwa, przeoczeń, nieżyciowych terminów". Inni towarzysze wysunęli postulaty walki z biurokracją, systematycznej pracy departamentów i wydziałów. W dalszym ciągu jednak za mało jeszcze jest konkretów, brak jest terminowych zobowiązań.

O dalszej, prawidłowej realizacji uchwał Biura, a droga do tego celu, którą obrała organizacja partyjna MG i E jest słuszna i celowa — zadecydowała dopiero uchwała, która postanawia przeanalizować kolejno styl pracy poszczególnych departamentów. Ocenę pracy przeprowadzać będzie dyrektor poszczególnego biura. Komisja wyłoniona przez organizację podstawową przygotuje się do zebrania, zapoznając się uprzednio z pracą odpowiedniego departamentu.

Czy? Jak? Dlaczego?

Dnia 2 stycznia br. na posiedzeniu komitetu partyjnego pierwsze sprawozdanie z pracy departamentu (Zatrudnienia Płac i Norm) składa dyrektor ob. Rogoż.

...„Praca departamentu — mówi dyr. Rogoż — *napotyka na cały szereg trudności, jak: brak obsady personalnej, brak maszyn do pisania, maszynistek, gońców itp. Z niedostateczną obsadą łączy się ściśle sprawa zaległości... Zaległości w wydziale można podzielić na sprawy z Ministerstwem Przemysłu i Handlu* (a więc liczą przynajmniej od marca! dop. red.), *które same się już zdezaktualizowały, sprawy którym nie nadano żadnego biegu i sprawy skierowane do PKPG"...*

Dyr. Rogoż reasumując podkreśla, że: *„praca departamentu nie będzie sprawna o ile nie otrzyma pracowników wykwalifikowanych i sumiennych"...*

Sprawozdanie to złożone przez dyr. Rogoża nie zadowala egzekutywy partyjnej. Towarzysze zadają szereg ostro tnących i wymagających konkretnych odpowiedzi pytań. Przytaczamy niektóre, według protokółu zebrania:

Pytanie: Czy odbywają się w departamencie odprawy pracowników?

Odpowiedź: Nie.

Pytanie: Czy kontrolowana jest obecność?

Odpowiedź: Lista obecności nie jest sprawdzana przez dyrektora z powodu braku czasu.

Pytanie: Czy decyzja w sprawie butów dotycząca kopalni „im. Stalina" była rzeczywiście przetrzymana w departamencie?

Odpowiedź: Pismo w tej sprawie leżało w sekretariacie departamentu około 20-tu dni.

*

Pytań było więcej, trudno przytaczać wszystkie. Ważne i przełomowe w dyskusji było skonkretyzowanie oceny i wytycznych dla stylu pracy urzędników departamentu. Towarzysze wykazali, że nie wystarczy wołać o fachowców, domagać się wprawnych maszynistek, rutynowanych rachmistrzów. Trzeba dysponować umiejętnie istniejącymi kadrami, wychowywać je i dokształcać. Omówiono organizację pracy departamentu, dyscypliny (nie tylko przychodzenia punktualnego, ale i tej specjalnej absencji, która polega na niewykorzystywaniu czasu w trakcie urzędowania). Zaproponowano ustalanie na pismach instrukcyjnych ostatecznego terminu wykonania rozporządzeń. Uchwalono zwoływać comiesięczne narady zawodowe poszczególnych departamentów.

I co najważniejsze — ustalono termin w jakim praca omawianego departamentu powinna zostać usprawniona.

Dotychczas odbyły się trzy zebrania, na których omówiono kolejno pracę poszczególnych departamentów. Za każdym razem konkretyzowano wnioski, wysuwano terminowe wytyczne.

Na fali ożywionej działalności komitetu, wnikania i analizowania pracy aparatu ministerstwa — odbyło się zebranie wyborcze podstawowej organizacji partyjnej w MG i E.

Nowa egzekutywa w starym składzie

Zebranie wyborcze trwało 2 dni. Frekwencja stuprocentowa. Ożywienie, charakteryzujące obrady dowodziło, jak dalece słuszne jest wiązanie pracy uświadomiającej, politycznej z konkretnymi zadaniami, z walką o usprawnienie i dyscyplinę pracy, przeciwko szkodnictwu i biurokracji.

W dyskusji, która nastąpiła po gruntownym sprawozdaniu wypowiedziano walkę zawoalowanej formie biurokratyzmu — unikaniu odpowiedzialności.

...Niektóre departamenty zamieniają się w skrzynki pocztowe do PKPG, a gdy zachodzi mimo wszystko konieczność podjęcia decyzji przez ministerstwo, przetrzymuje się sprawy w biurkach...

Po dyskusji, w której omówiono szereg zasadniczych zagadnień — nastąpiły wybory do władz partyjnych. Zgłoszono 13 kandydatur. Przeważającą większością głosów wybrano poprzedni skład egzekutywy w liczbie 7 osób.

Wybór nowych władz w tym samym składzie jest dowodem, że podstawowa organizacja partyjna pozytywnie ocenia dotychczasową pracę egzekutywy, wszystkich jej członków, że obdarza ją nadal pełnym zaufaniem.

Kilka słów o brakach

Czy towarzysze z egzekutywy na zaufanie to zasłużyli? Zapewne. Czy znaczy to jednak, że uchwała Biura Organizacyjnego w sprawie pracy organizacji partyjnej w MHW — uchwała, którą można i trzeba przenieść na inne ministerstwa i urzędy, została w zupełności zrealizowana w pracy partyjnej organizacji MG i E?

I to nie byłoby prawdziwe. Do uzupełnienia pozostało jeszcze wiele braków i niedostatków: sprawa przestarzałego prawa górniczego, hamująca awans społeczny w górnictwie, utkwiła w departamencie prawnym i nie wychodzi poza projekty i uchwały o powołaniu zespołu redakcyjnego (dotychczas nie podano jeszcze listy owego zespołu).

Głosy z kopalń Zagłębia mówią o tym, że instrukcje dotyczące mechanizacji wciąż jeszcze zbyt długą część żywota spędzają w biurkach Centrali.

Organizacja partyjna nie uwzględnia dostatecznie zasady pracy kolektywnej, wyręcza zbyt często związki zawodowe, ZMP, Ligę Kobiet — miast kontrolować i analizować ich pracę. Braki te nie zmieniają w niczym faktu, że droga, którą realizuje organizacja podstawowa MG i E świadczy o tym, że towarzysze właściwie interpretują uchwały kierownictwa o zadaniach organizacji partyjnej w urzędach i instytucjach.

Bankructwo labourzystów

„Unita" zamieściła artykuł sekretarza generalnego Komunistycznej Partii Włoch Palmiro Togliatti'ego pt. „Klęska labouryzmu", poświęcony omówieniu wyników wyborów do parlamentu brytyjskiego. Artykuł ten zamieszczamy w streszczeniu za PAP.

Niektóre dzienniki włoskie piszą o „klęsce komunistów"... Prawdą jest, że komuniści angielscy nie odnieśli żadnego sukcesu, lecz było nawet niewłaściwe oczekiwać sukcesu.

Brytyjska klasa robotnicza w dalszym ciągu uważa za swe organizacje takie tradycyjne organizacje jak Trade - Uniony i partia labourzystowska. We Włoszech, podobnie jak we Francji i wielu innych krajach wręcz przeciwnie komuniści stali się tradycyjną organizacją polityczną i przywódcami większości robotników. Wcześniej lub później to samo nastąpi również w Angli, ale dzisiaj nie można jeszcze przewidzieć w wyniku jakich zdarzeń i jakiego doświadczenia to nastąpi.

Obiektywnie biorąc wybory do parlamentu brytyjskiego wyraźnie świadczą o klęsce, raczej o bankructwie labouryzmu.

Po pięciu latach panowania labourzystów w parlamencie nowe wybory wykazały, że nie cała widocznie klasa robotnicza głosowała na partię labourzystowską, i — co jest jeszcze ważniejsze — że wokół klasy robotniczej nie skupiły się nieproletariackie grupy społeczne. W rzeczy samej labourzyści nie zebrali nawet 50 proc. oddanych głosów. Nie posiadają oni zdecydowanego poparcia szerokiej masy średnich warstw miejskich i wiejskich, które mogło by dowieść, że proletariat po wielkim zwycięstwie wyborczym i pięciu latach sprawowania władzy w rzeczywistości stał się kierowniczą klasą narodu. Na tym właśnie polega prawdziwa wielka klęska labouryzmu, niezależnie od wstrząsów parlamentarnych, które spowodować mogą ostatnie wybory.

Tego rodzaju sytuację wytłumaczyć można faktem, że przywódcy labourzystowscy nie postępowali jak przywódcy robotniczy i jak socjaliści. W dziedzinie polityki zagranicznej byli oni narzędziem imperializmu amerykańskiego. Podsycali „zimną wojnę" i odrzucili propozycję w sprawie normalizacji stosunków w sprawie pokoju i współpracy międzynarodowej. W samej Anglii podporządkowali oni życie gospodarcze kraju planom i interesom monopoli amerykańskich i w końcu znaleźli się w impasie.

Ostatnie wybory nie tylko osłabiły klasę robotniczą, lecz również rozbiły kraj na dwa bloki jednakowej prawie siły. Pogodzenie obu tych bloków może nastąpić jedynie pod warunkiem, że jeden z nich, a mianowicie blok kierowany przez labourzystów zrezygnuje ostatecznie nawet z reformistycznej frazeologii socjalistycznej. I tak właśnie już się stało w toku kampanii przedwyborczej, gdy prawicowi przywódcy labourzystowscy i przywódcy konserwatystów przemawiali nieomalże tym samym językiem. Socjalizm stał się dla przywódców labourzystowskich towarem kontrabandowym, który trzeba chować, aby jako tako utrzymać się na powierzchni.

Na szczęście losy socjalizmu na świecie spoczywają w innych rękach. Tak się stanie, że rolnicze Chiny, do wczoraj jeszcze feodalne, kroczyć będą ku socjalizmowi w szybszym tempie, aniżeli 18 milionów robotników angielskich... Oznacza to, że tym ostatnim brak niezbędnego kierownictwa.

Porażka torysów — sukcesem komunistów

Wychodzący w Pekinie „Dziennik Ludu" zamieścił obszerny artykuł, w którym komentuje wyniki wyborów do parlamentu brytyjskiego. Podajemy za PAP parę fragmentów z tego artykułu.

Wyniki wyborów — pisze dziennik — nie rozwiązują żadnego problemu brytyjskiego. Nowy rząd sformowany przez Attlee nie jest zdolny do pracy. Dlatego też nowe wybory wydają się być nieuniknione. Co więcej, prawicowi przywódcy labourzystowscy mogą wdać się w jawne konszachty z Churchillem.

Partia konserwatywna — pisze dalej „Dziennik Ludu" — dąży ponownie do objęcia steru rządów, podobnie jak to się stało w innych opanowanych przez Amerykanów krajach.

Przyczyną tego nie jest bynajmniej obawa kapitalistów przed takimi ludźmi jak Attlee i Bevin, lecz stale wzmagający się opór szeregowych członków związków zawodowych. Konserwatyści obawiają się, że w miarę zaostrzania się walki klasowej wskutek pogłębiania się kryzysu gospodarczego, manewry Labour Party nie zdołają zahamować wzrastającego niezadowolenia wśród mas.

W czasie wyborów głównym celem partii komunistycznej była porażka torysów i mobilizacja robotników do walki klasowej, która ich czeka. Sukces kampanii prowadzonej przez partię komunistyczną należy oceniać raczej porażką konserwatystów, aniżeli jej własnym niepowodzeniem zapewnienia niezależnej reprezentacji w parlamencie.

Zadania Związku Samopomocy Chłopskiej w wiosennej akcji siewnej

Inż. Konstanty Dumański

wiceprezes ZSCh

Przed Związkiem Samopomocy Chłopskiej, jako masową organizacją mało i średniorolnych chłopów tegoroczna wiosenna akcja siewna stawia poważne zadania.

Już wstępny etap kampanii — opracowywania planów i zadań produkcyjnych i doprowadzenie ich do poszczególnych gromad, oraz dyskutowanie tych zadań na zebraniach gromadzkich, nie da się w ogóle pomyśleć bez pełnego wykorzystania ogniw terenowych ZSCh, jego kół gromadzkich, grup plantatorskich, kół gospodyń itp.

Korzyści dla Państwa i dla chłopa

Dla indywidualnych gospodarstw rolnych nie ma planu Państwowego. W jaki więc sposób możemy wpływać na normowanie kierunków upraw pozakontraktowych?

Możemy wpłynąć na rozszerzenie areału pszenicy jarej i jęczmienia, roślin pastewnych i przemysłowych i właściwe z punktu widzenia gospodarki narodowej rozmieszczenie tych upraw drogą dokładnego przedstawienia rolnikowi opłacalności tych kultur. Można wpływać na kierunki upraw poprzez propagandę, celową pomoc okazywaną w ramach możliwości w postaci dostaw nasion czy nawozów, poprzez uświadamianie i poradnictwo. Innych sposobów wpływania na kierunki upraw nie stosujemy.

Wszystkie problemy związane z akcją siewną, należy szeroko omówić na rozpoczynających się niebawem gminnych zebraniach wyborczych, organizowanych przez ZSCh.

Zadania spółdzielczości ZSCh

Uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów i KC naszej Partii, przewidują rzucenie na wieś znacznych ilości kwalifikowanych i jednolitoodmianowych nasion.

Bardzo poważna jest również pomoc Państwa w dziedzinie zaopatrywania rolnika w sztuczne nawozy. Komitety Członkowskie i Gminne Rady Kontroli, zorganizowane przez ZSCh przy spółdzielniach gminnych SCh, winny pomóc tym spółdzielniom w szybkim rozprowadzeniu materiału siewnego i nawozów, czuwając nad tym, by trafiły one przede wszystkim do małorolnych i średniorolnych chłopów.

Komitety członkowskie przy SOM, powinny niezwłocznie sprawdzić stan remontu maszyn i narzędzi rolniczych w ośrodku oraz skontrolować opracowane przez SOM plany pracy i marszruty dla każdego traktora.

Plany te należy oceniać pod kątem odpowiedniego wykorzystania maszyn, aby z jednej strony nie dopuścić do zbędnych przerzutów i przestojów maszyn i narzędzi — z drugiej zaś dopilnować, aby maszyny wykorzystane były przede wszystkim przez chłopa mało i średniorolnego. Należy również pamiętać o tym, by tam, gdzie nie ma POM-ów, — umowy ze spółdzielniami produkcyjnymi zawarły Spółdzielcze Ośrodki Maszynowe.

Opiniowanie podań o kredyty

Uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów nakłada na zarządy gromadzkie ZSCh obowiązek opiniowania podań o przyznanie kredytu na cele siewne w ciągu 3-ch dni. Punkt ten winien być ze szczególną ostrością przestrzegany przez ogniwa terenowe ZSCh, w tej bowiem tak ważnej dla chłopa dziedzinie, działalność tych ogniw jest, jak dotąd wysoce niezadowalająca.

Dochodzące z terenu odgłosy świadczą o tym, iż wbrew wydanym przepisom i zarządzeniom, na odcinku tym w wielu wypadkach na skutek wadliwej pracy ZSCh, kwitnie nadal biurokracja, bezprawne żądanie zyra gwarancyjnego, przechwytywanie pomocy kredytowej przez bogaczy z następnym „odpożyczaniem" otrzymanych kwot biedniejszym itp. — przy czym niektóre instytucje kredytujące (ostatnio — w woj. łódzkim), próbują kwestionować samą zasadę uzależniania kredytu od opinii ZSCh.

Ogniwa terenowe Samopomocy Chłopskiej powinny nareszcie wziąć naprawdę do serca sprawę należytego zorganizowania pomocy sąsiedzkiej. Dotychczasowa praktyka wykazuje ponad wszelką wątpliwość, że pomoc ta, stosowana w formach opartych o znany dekret Rządu, przyczyniła się poważnie do podniesienia produkcji rolniczej oraz do złagodzenia jednej ze szczególnie charakterystycznych form wyzysku klasowego na wsi; niemniej jednak natrafia ona w dalszym ciągu na poważne trudności i na brak należytego zrozumienia.

Zaostrzenie kontroli klasowej

Jednym z warunków terminowego i planowego wykonania siewów roślin przemysłowych, jest oparcie się instytucji kontraktujących o grupy plantatorów, masowo powoływane do życia przez ZSCh w ostatnim zwłaszcza okresie. Istnieje już obecnie w całym kraju pokaźna ilość grup żywotnych, dobrze i sprawnie funkcjonujących, których działalność w ubiegłym roku przyczyniła się poważnie do wykonania i przekroczenia przyjętych przez poszczególne gromady zobowiązań produkcyjnych. Przodują pod tym względem województwa — krakowskie, rzeszowskie, olsztyńskie, a szczególnie wrocławskie (powiaty „Bystrzyca, Kłodzko, Jawor, Dzierżoniów i inne); tu oparcie się instytucji kontraktujących o już istniejące grupy, dać może szczególnie dobre wyniki.

W terenach zaś pod tym względem prawie, albo zupełnie martwych (np. woj. białostockie) — ZSCh wytężyć powinien wszystkie siły, by z pomocą innych zainteresowanych instytucji, brakujące grupy niezwłocznie zmontować, pracę zaś grup niedostatecznie czynnych, jak najszybciej usprawnić i uaktywnić, udzielając maksymalnej pomocy mężom zaufania.

Wreszcie — niezmiernie ważna jest rola ZSCh, jako czynnika organizującego współzawodnictwo pracy na terenie wsi, podejmowanie zbiorowych zobowiązań przez rolników itp.

Bardzo wielkie znaczenie mieć powinno podejmowanie tego rodzaju uchwał w dziedzinie likwidacji odłogów i ugorów, w oparciu o obowiązujące dekrety. W roku bieżącym trzeba zwrócić szczególną uwagę na to, by ani jeden hektar nie pozostał nieobsiany, by nie dopuszczać do tworzenia odłogów przez bogaczy wiejskich tam, gdzie tego rodzaju tendencje występują.

Z powyższego zestawienia wynika rola ZSCh, jako siły społecznej, mogącej przy właściwym jej wykorzystaniu przyczynić się bardzo poważnie, na całym szeregu zasadniczych odcinków, do zwycięskiego przeprowadzenia tegorocznych wiosennych siewów. Warunkiem jest wszakże w tym wypadku należyte powiązanie pracy ogniw terenowych ZSCh na wszystkich szczeblach z organami państwowej administracji rolnej. Organizacje ZSCh ściśle współpracować winny z kołami ZSL, z innymi masowymi organizacjami na wsi; kierownictwo partyjne nad całością pracy sprawować winny organizacje terenowe naszej Partii.

Przy tak pojętych zadaniach czynny i zorganizowany udział Związku Samopomocy Chłopskiej w wiosennych siewach jest równoznaczny z zaostrzeniem kontroli klasowej nad wszelkimi występującymi w związku z akcją siewną procesami.

SOJUSZ 700 MILIONÓW

Jeremi Starec

Przyjaźń narodów radzieckiego i chińskiego, która przybrała trwałe, niezachwiane formy w zawartym ostatnio sojuszu, zrodzona została w wyniku Wielkiej Rewolucji Październikowej. Fundamentem tej przyjaźni jest niezmienna sympatia narodu radzieckiego dla walki narodowo - wyzwoleńczej ludu chińskiego oraz nauki wodzów partii bolszewickiej i państwa radzieckiego, które miały doniosłe znaczenie dla rozwoju i zwycięstwa rewolucji chińskiej.

Omawiając międzynarodowe znaczenie Rewolucji Październikowej, towarzysz Stalin stwierdził:

„Nastąpiła era rewolucji wyzwoleńczych w koloniach i krajach zależnych, era przebudzenia się proletariatu tych krajów, era jego hegemonii w rewolucji".

Mówiąc o znaczeniu Rewolucji Październikowej dla ludu chińskiego, który „wielokrotnie zrywał się do walki... lecz za każdym razem ponosił porażki", Mao Tse-tung stwierdził:

„Rewolucja Październikowa pomogła elementom postępowym całego świata, w tej liczbie i Chin, zastosować proletariacki pogląd na świat, by zdecydować o losach kraju i zrewidować swe własne problemy. Wniosek był jeden — iść za przykładem Rosjan".

Nauki Lenina i Stalina uzbroiły narody kolonialne do walki o niezależność narodową i sprawiedliwość społeczną, wskazując im, że droga do wyzwolenia wiedzie poprzez rewolucję, dokonaną pod przewodnictwem i pod hegemonią proletariatu w sojuszu z siłami rewolucji na całym świecie.

W roku 1921 powstała Komunistyczna Partia Chin. W rewolucji z 1925 — 1927 r. proletariat chiński z partią komunistyczną na czele stał się już przodującą siłą narodu chińskiego.

U podstaw programu Komunistycznej Partii Chin, zarówno w kwestiach strategii, jak i taktyki walki rewolucyjnej legła głęboka analiza problemów chińskiego ruchu narodowo-wyzwoleńczego, dokonana przez towarzysza Stalina.

W roku 1927 Stalin wskazywał na dwie możliwe drogi rozwoju wypadków w Chinach:

„albo burżuazja narodowa rozbije proletariat, wejdzie w zmowę z imperializmem i razem z nim rozpocznie natarcie przeciwko rewolucji po to, aby zakończyć ją ustanowieniem panowania kapitalizmu;

albo proletariat usunie z drogi burżuazję narodową, utrwali swą hegemonię i poprowadzi za sobą milionowe masy ludu pracującego w mieście i na wsi po to, aby przezwyciężyć opór burżuazji narodowej, osiągnąć pełne zwycięstwo rewolucji burżuazyjno-demokratycznej i stopniowo przesunąć ją potem na tory rewolucji socjalistycznej ze wszystkimi wypływającymi z tego następstwami.

Jedno z dwojga.

Kryzys światowego kapitalizmu i istnienie dyktatury proletariatu w ZSRR, której doświadczenia mogą być skutecznie wykorzystane przez proletariat chiński, ułatwiają znacznie możliwość realizacji drugiej drogi rewolucji chińskiej".

Genialna analiza stalinowska pomogła komunistom chińskim w wyznaczeniu zasadniczego kierunku uderzenia rewolucyjnego w imperializm i zależność kolonialną oraz w feudalizm, w półpańszczyźnianą gospodarkę chińską.

Państwo radzieckie od pierwszej chwili czynami pokazało, że jest przyjacielem narodu chińskiego. 25 czerwca 1919 roku, rząd radziecki ogłosił, że zrzeka się wszelkich nierównoprawnych umów, narzuconych Chinom przez rząd carski. Na tych zasadach podpisana została w roku 1924 umowa między Chinami i Związkiem Radzieckim. Była to pierwsza umowa zawarta z Chinami przez wielkie państwo na zasadach równości.

Doceniając w pełni przyjaźń Związku Radzieckiego i jej znaczenie dla walki o jednolite i demokratyczne Chiny przywódca rewolucji z 1911 roku i założyciel Kuomintangu, postępowy działacz i wielki patriota Sun Jat-sen, przed śmiercią, w marcu 1925 roku wystosował list do Centralnego Komitetu Wykonawczego ZSRR, w którym pisał:

„Żegnając się z Wami, drodzy Towarzysze, pragnę wyrazić nadzieję, że wkrótce nastanie dzień, gdy ZSRR powita w potężnych i wolnych Chinach przyjaciela i sojusznika i że w wielkiej walce o wyzwolenie uciskanych narodów świata obaj sojusznicy kroczyć będą ku zwycięstwu ramię przy ramieniu".

Prawica kuomintangowska sprzeniewierzyła się jednak testamentowi Sun Jat-sena. Pod kierownictwem Czang Kai-szeka powstał kontrrewolucyjny blok, który działając w interesie imperialistów, w r. 1927 skierował broń przeciwko komunistom, narzucił wojnę domową robotnikom i chłopom chińskim. Wbrew wskazaniom Sun Jat-sena, kuomintangowska klika Czang Kai-szeka usiłowała zniweczyć przyjaźń ze Związkiem Radzieckim.

Nie bacząc na to, po napadzie imperialistów japońskich na Chiny, Związek Radziecki, wierny polityce pokoju i przyjaźni wobec narodu chińskiego, okazywał Chinom wielką pomoc materialną w wojnie z agresorem. Zgoła inne natomiast było stanowisko Stanów Zjednoczonych i Anglii. Początkowo zaopatrywały one agresora w samoloty i materiały wojenne. Gdy zaś zostały przez Japonię wciągnięte do wojny, nie postawiły one sobie za cel rozgromienia militaryzmu japońskiego. Celem mocarstw anglosaskich było — pozbycie się konkurencji japońskiej i jednocześnie opanowanie Chin w oparciu o antyludową dyktaturę swych wasali kuomintangowskich.

Toteż po klęsce Japonii Czang Kai-szek, przy czynnej pomocy amerykańskiej wznowił wojnę domową przeciwko terenom, wyzwolonym przez Armię Ludową. Częścią tej antychińskiej polityki była również inspirowana i popierana przez Amerykanów antyradziecka polityka rządu kuomintangowskiego.

Ani miliardy dolarów, ani uzbrojone i wyszkolone przez Amerykanów armie nie uchroniły zgniłego reżimu kuomintangowskiego od klęski. Po trzyletniej z górą wojnie domowej, naród chiński pod wodzą partii komunistycznej, kierowanej przez Mao Tse-tunga, wyzwolił swój olbrzymi kraj spod jarzma imperialistów i rodzimych zdrajców, utworzył Chińską Republikę Ludową.

*

Pragnienie wolności, ofiarna walka i niezawodne kierownictwo Komunistycznej Partii Chin przyniosły narodowi chińskiemu decydujące zwycięstwo. Osiągnięcie zwycięstwa stało się możliwe dlatego, że po drugiej wojnie światowej powstały warunki, które sprzyjały walce wyzwoleńczej narodu chińskiego, tak samo jak sprzyjały powstaniu krajów demokracji ludowej w Europie. Warunki te powstały w wyniku decydującej roli, jaką odegrał Związek Radziecki w rozgromieniu faszyzmu niemieckiego i imperializmu japońskiego, w wyniku wyzwolenia Mandżurii przez Armię Radziecką, w wyniku niepomiernego wzrostu potęgi i autorytetu Związku Radzieckiego. Sam fakt istnienia Związku Radzieckiego, istnienie dowodzonego przez ZSRR i Wielkiego Stalina obozu pokoju, osłabiły możliwość nacisku reakcji międzynarodowej na Chiny Ludowe.

W artykule podsumującym 28-letnią drogę KP Chin, Mao Tse-tung pisał:

„Gdyby nie istniał Związek Radziecki, gdyby nie było zwycięstwa w antyfaszytowskiej drugiej wojnie światowej, gdyby — co jest szczególnie dla nas ważne — imperializm japoński nie był rozgromiony, gdyby w Europie nie powstały kraje nowej demokracji... nacisk międzynarodowych sił reakcji byłby oczywiście dużo większy niż teraz. Czy moglibyśmy odnieść zwycięstwo w takich warunkach? Oczywiście, że nie".

Rozwścieczeni klęską imperialiści karmili się fantastycznymi złudzeniami o przywróceniu swych pozycji w Chinach. Śmiesznym tym złudzeniom ostatecznie położył kres sojusz radziecko - chiński z 14 lutego r. b.

Sojusz między Związkiem Radzieckim i Chinami Ludowymi, który stanowi ukoronowanie przyjaźni obu narodów, zapoczątkowanej deklaracją rządu radzieckiego z czerwca 1919 roku, umożliwiony został dzięki wielkim przemianom na Dalekim Wschodzie, dzięki decydującemu zwycięstwu ludu chińskiego. Sojusz ten ma olbrzymie znaczenie dla wszystkich walczących o wyzwolenie narodów, napełniając je otuchą i wiarą w zwycięstwo. Sojusz kraju socjalizmu — największej potęgi świata z półmiliardowym narodem chińskim, który w bohaterskich zmaganiach wywalczył wolność i niepodległość, niezmiernie wzmacnia międzynarodowy front pokoju i postępu, stanowi potężny wkład w sprawę utrwalenia pokoju.

Na marginesie

Jaskiniowcy

Jak donoszą z Waszyngtonu, opracowuje się tam plan rozbudowy i umocnienia jaskiń w okolicach St. Louis (stan Missouri). Jaskinie te mają być stałą siedzibą rządu USA „na wypadek nalotów atomowych". I nie tylko rządu: pieczary w stanie Missouri mają również spełniać rolę czegoś w rodzaju amerykańskiej arki Noego.

Grupa młodych ludzi (100-procentowych Amerykanów), reprezentujących wszystkie cechy „typu amerykańskiego" (Hitler w piekle musi pękać z radości!) zostanie ukryta pod ziemią, aby stać się zalążkiem przyszłego życia po ewentualnym „atomowym potopie".

Przypuszczamy, że selekcją rasową kandydatów na protoplastów „poatomowego" pokolenia USA zajmie się Ku-Klux-Klan, jako organizacja najbardziej do tego celu powołana. Właściwie jej członkowie od dawna powinni by już zamieszkać w jaskiniach, gdyż różnica między upodobaniami ludzi, którzy używali kiedyś patyki nabijanej krzemieniami i tymi, którzy obecnie palą żywcem swych kolorowych współobywateli, jest minimalna.

Cały ten jaskiniowy plan świadczy o zdumiewającym wprost nasileniu w USA „choroby forrestalowskiej". Bomba atomowa, która miała stanowić wygodny środek szantażu politycznego, w najmniejszym stopniu nie przestraszyła tych, których imperialiści amerykańscy chcieli nastraszyć. Natomiast „straszycie" sami siebie wystraszyli śmiertelnie. Jak uczeń czarodzieja z wiersza Goethego, ludzie ci od dawna już stracili władzę nad siłami, które niebacznie wywołali.

Dlatego też amerykański Noe powinien obok cennych płodów amerykańskiego stylu życia zabrać ze sobą do jaskiniowego „białego domu" odpowiednią ilość kaftanów bezpieczeństwa...

KAD

Wzrosną dostawy sprzętu motoryzacyjnego z produkcji krajowej i importu w rb.

Znaczny wzrost usług komunikacyjnych przewidziany w poszczególnych latach planu 6-letniego w związku z szybkim rozwojem wszystkich dziedzin gospodarki narodowej, stwarza duże zapotrzebowanie na samochody i wszelkiego rodzaju sprzęt motoryzacyjny.

Pierwsze serie ciężarówek polskiej produkcji „Star 20" zdały dobrze egzamin w eksploatacji. Produkcja krajowa w początkowym okresie nie jest jednak w stanie zaspokoić bieżących potrzeb i dlatego w dalszym ciągu istnieje konieczność uzupełnienia naszego parku samochodowego dostawami sprzętu z zagranicy.

Głównym naszym dostawcą w br. będzie Związek Radziecki, który w ramach podpisanego ostatnio protokółu o wzajemnych dostawach, dostarczy poważne ilości samochodów ciężarowych „ZIS" i nowe modele ciężarówek - wywrotek „ZIS". Sprowadzimy również nowoczesne ciągniki gąsienicowe „KD-35", „Staliniec-80" itp.

Po raz pierwszy otrzymamy ponadto w bież. roku partię radzieckich samochodów osobowych.

Obok Związku Radzieckiego dostawcą sprzętu motoryzacyjnego w br. będzie Czechosłowacja, skąd otrzymamy samochody osobowe, m. in. „Tatra-Plan", ciągniki, motocykle „Jawa-250" itp.

Uzupełnieniem naszego parku autobusowego są również dostawy węgierskich autobusów „Mavag", które kursują już po Warszawie.

Z Włoch nadchodzić będą transporty samochodów osobowych, ciężarowych i autobusów „Fiat"; z Danii otrzymamy pewne ilości wozów specjalnych jak samochody - chłodnie, przeciwpożarowe, do wywożenia śmieci itp.

W roku bież. państwowy przemysł motoryzacyjny dostarczy na rynek wewnętrzny, poprzez sieć sklepów „Motozbytu" większą ilość motocykli, niż w robu ub. Będą to znane maszyny SHL-125 i Sokół-125, unowocześnione (resorowany przedni widelec — hydrauliczny). Również wykończenie zewnętrzne ulegnie poprawie. Cena tych motocykli pozostanie nie zmieniona, zarówno w sprzedaży ratalnej, jak i za gotówkę.

Coraz większa popularność rowerów, szczególnie na wsi, powoduje, że produkcja krajowa w br. będzie uzupełniona przewidywanym importem rowerów z Niemieckiej Republiki Demokratycznej. W br. zwrócona będzie uwaga na podniesienie jakości i wykończenia rowerów krajowej produkcji.

„Motozbyt", któremu powierzono prowadzenie stacji obsługi samochodów, posiada już 16 tego rodzaju placówek w całym kraju. W bież. roku prowadzona będzie dalsza ich rozbudowa. M. in. powstanie w Warszawie nowoczesnie urządzona i odpowiednio wyposażona stacja obsługi samochodów.

Sieć sklepów CHP Motoryzacyjnego powiększy się w br. o 17 nowych placówek, co pozwoli na lepsze zaspokojenie potrzeb w zakresie sprzętu i artykułów motoryzacyjnych.

ZMP-owcy gminy Laszki wzywają młodzież całego kraju do podejmowania zobowiązań w przeprowadzeniu akcji siewnej

W tych dniach odbyła się w gminie Laszki, woj. rzeszowskiego uroczystość wręczenia nagrody w postaci 5-lampowego aparatu radiowego miejscowemu gminnemu zarządowi ZMP, który zwyciężył w młodzieżowym współzawodnictwie pracy na wsi.

ZMP w gminie Laszki osiągnął piękne wyniki w pracy samokształceniowej i społecznej.

ZMP-owcy — uczestnicy uroczystości podjęli rezolucję, w której czytamy m. in.:

„W odpowiedzi na uchwałę Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów w sprawie przeprowadzenia wiosennej akcji siewnej — my, młodzież gm. Laszki pow. Jarosław postanawiamy: wziąć udział w likwidowaniu odłogów, zagospodarowując 40 ha odłogów, stanąć do zwalczania chorób i szkodników roślin przez pomoc przy zaprawianiu i oczyszczaniu ziarna siewnego oraz przez zwalczanie szkodników polnych; w porozumieniu z ZSCh dopilnować, aby kredyty i nawozy zostały na czas dostarczone spółdzielniom oraz mało i średniorolnym chłopom.

Wzywamy młodzież ZMP z całej Polski do podejmowania zobowiązań należytego przeprowadzania tegorocznej wiosennej akcji siewnej".

Narady produkcyjne personelu technicznego SOM

Tegoroczna wiosenna kampania siewna stawia przed rolnictwem nowe, poważne zadania: podniesienia wydajności z ha, stosowania staranniejszej uprawy i nawożenia oraz zwiększenia powierzchni upraw ważnych gospodarczo roślin. Na spółdzielcze ośrodki maszynowe spada obowiązek zwiększenia maszynowej uprawy gruntów, maszynowych zasiewów oraz przygotowania pod zasiew jak największego obszaru ziemi.

Celem realizacji tych zadań personel techniczny ośrodków maszynowych podczas licznych narad produkcyjnych omawia sposoby zwiększenia wydajności pracy traktorów i maszyn rolniczych oraz ustala odpowiednie normy tych prac. Na naradach produkcyjnych w woj. białostockim np. ustalono, że każdy traktorzysta w sezonie wiosennym, przy różnych pracach polowych uprawi na nowym traktorze przeciętnie 70 ha, a na starym — do 45 ha. Również w innych województwach, w zależności od warunków terenowych, traktorzyści wykonają na traktorach od 40 do 70 ha prac polowych. Ilość hektarów, które mogą obsiać siewniki zbożowe w sezonie wiosennym, ustalono na 15 do 25 ha, a ilość hektarów dla siewników nawozowych określono na 15 do 20.

Najwięcej uwagi na naradach produkcyjnych poświęcił personel ośrodków maszynowych zagadnieniom współzawodnictwa pracy, które najwydatniej może przyczynić się do zwiększenia maszynowej uprawy i zasiewów.

Ksiądz-defraudant z łódzkiej „Caritas" pozbawiony mandatu radnego Woj. Rady Narodowej

Nadużycia ujawnione w łódzkim zarządzie diecezjalnym „Caritas" zostały poruszone na plenarnym posiedzeniu Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi. Na skutek interpelacji przedstawiciela Stronnictwa Pracy, radnego Tomczaka, wezwano b. dyrektora łódzkiej „Caritas" i członka Woj. Rady Nar. ks. kanonika Nowickiego do złożenia w tej sprawie wyczerpujących wyjaśnień.

Ks. Nowicki nie potrafił oczyścić się z ciążących na nim zarzutów sprzeniewierzenia 3.122 kg przydziałowej kawy ziarnistej, 2 tys. paczek żywnościowych oraz transportu medykamentów wartości kilku milionów złotych, przeznaczonych dla najbiedniejszych.

W oparciu o zasadę, że członkiem Rady Narodowej nie może być człowiek, na którym ciążą tak poważne zarzuty, ks. Nowicki pozbawiony został jednomyślnie mandatu radnego Woj. Rady Narodowej.

Z KRAJU W KILKU WIERSZACH

TROJE CIELĄT OD JEDNEJ KROWY

W gospodarstwie małorolnego chłopa Piotra Bogreca, zamieszkałego we wsi Mikołajki, pow. Pasłęk, woj. olsztyńskie, krowa wydała na świat troje cieląt. Cała trójka chowa się zdrowo.

Rzadki ten wypadek wzbudził zainteresowanie wśród okolicznych hodowców, tym bardziej, że krowa ta miała w roku ubiegłym dwoje cieląt.

CIEKAWA INOWACJA W ZESPOLE PORTOWYM GDAŃSK — GDYNIA

W zespole portowym Gdańsk — Gdynia w celu usprawnienia systemu obliczania zarobków robotników portowych, codzienny zarobek każdego robotnika wypisywany jest na specjalnej tablicy, umieszczonej w biurze sklerowań. Dzięki temu wszyscy robotnicy portowi mogą sprawdzić ile wynosił ich zarobek z poprzedniego dnia oraz zarobioną sumę wpisać własnoręcznie do karty zarobków. Nowy sytem likwiduje reklamację przy wypłacie wynagrodzeń i przynosi znaczne oszczędności.

KOBIETA - WYNALAZCA

Pracownica zakładów szczecinarsko - szczotkarskich w Zielonej Górze, Leokadia Kalinowska, przez racjonalne wykorzystanie taśmy układającej szczecinę do szczotek zaoszczędziła poważną sumę pieniędzy w stosunku rocznym. Pomysł Kalinowskiej polega na rozcięciu taśmy, która układa szczecinę na trzy węższe taśmy spełniające doskonale to samo zadanie.

RUCH RACJONALIZATORSKI W PORCIE SZCZECIŃSKIM

W styczniu br. zgłoszono w komisji usprawnień i wynalazczości pracowniczej zarządu portu w Szczecinie 25 nowych pomysłów racjonalizatorskich, z których 8 zakwalifikowano i wysłano do Ministerstwa Żeglugi, a 19 znajduje się w trakcie badania. Większość pomysłów dotyczy usprawnienia przeładunków portowych.

Z życia Partii

Gdy organizacja partyjna opiekuje się kołem ZMP

Liczące 50 członków, koło fabryczne ZMP przy 4 oddziale Państwowych Zakładów Przem. Odzieżowego w dzielnicy Wilda w Poznaniu należy do lepszych kół ZMP w województwie.

„Jeszcze do niedawna — mówi tow. Włodzimierz Walczak, sekretarz Podstawowej Organizacji Partyjnej — praca naszych ZMP-owców mocno kulała — młodzież nie interesowała się dostatecznie produkcją, nie żyła życiem swego zakładu pracy. Wynikało to między innymi z braku kierownictwa ze strony organizacji partyjnej i opieki Rady Zakładowej. Egzekutywa do zagadnień młodzieżowych odnosiła się obojętnie, nie doceniała znaczenia udziału młodzieży we współzawodnictwie, nie dbała o szkolenie polityczne i zawodowe młodzieży.

Po dokładnej analizie, krytyce i samokrytyce dotychczasowej pracy przeprowadzonej na zebraniu egzekutywy partyjnej i na ogólnym zebraniu ZMP koło postanowiło zmienić zarząd, który nie wywiązywał się ze swych obowiązków. Do nowego Zarządu wybrano najaktywniejszych ZMP-owców. Wpłynęło to na zasadniczą zmianę stylu pracy organizacji młodzieżowej.

Obecnie na każdym zebraniu Zarządu Koła ZMP na porządku dziennym stoją sprawy udziału młodzieży w produkcji. Na zebrania te z reguły przychodzi sekretarz Podstawowej Organizacji Partyjnej i przedstawiciel Rady Zakładowej.

— Dzięki kierownictwu Partii, mamy już obecnie poważne osiągnięcia — mówi przewodniczący Koła tow. Zenon Maciejewski. Na terenie fabryki powstała młodzieżowa sekcja współzawodnictwa pracy im. Hanki Sawickiej, w której uczestniczy 80 proc. ZMP-owców. Na czoło wybiły się zetempówki: Krystyna Wilhelm, Janina Ignaś i Janina Pietruszak.

— W odpowiedzi na apel tow. Markiewki, Koło zorganizowało masówkę, na której przodownica pracy kol. Wilhelm rzuciła hasło podjęcia długofalowych zobowiązań. Młodzieżowcy zobowiązali się przekroczyć plan roczny o 25 proc.

— Mamy również osiągnięcia na odcinku dyscypliny pracy. Tablica, na której codziennie wypisuje się nazwiska i imiona spóźnionych i nieobecnych bez usprawiedliwienia, ostatnio świeci pustkami.

— Koło ZMP jest ogólnie szanowane nie tylko w fabryce, ale i w całej dzielnicy. Często odwiedzają je przedstawiciele Zarządu Miejskiego, przychodzą również towarzysze z Komitetu Dzielnicowego, rzadziej z Wojewódzkiego.

Koło ma szeroki plan pracy na rok 1950. Zaplanowano utworzenie sekcji piłki nożnej i tenisa stołowego.

Obecnie Koło przygotowuje się intensywnie do wysłania na wieś brygad łączności. Planuje również wyjazdy na wieś zetempowski zespół artystyczny pod kierownictwem tow. Żwierzyńskiego. A w zespole tym są zdolni i utalentowani koledzy jak np. malarz — Nowak, pianistka — Lipińska i inni.

Najsłabszym ogniwem w pracy Koła jest dotychczas zbyt niski poziom pracy ideologicznej wśród młodzieży.

Pewne trudności nastręcza Kołu ZMP brak odpowiedniego lokalu na świetlicę. Dotychczasowy lokal, wprawdzie ładnie urządzony, jest jednak za ciasny. Sprawą tą interesuje się obecnie Dyrekcja i Komitet Partyjny.

Koło ZMP przy 4 oddz. PZPO w Poznaniu przejawia dużo inicjatywy i to daje gwarancję, że jego plany zostaną zrealizowane, a trudności pod kierownictwem partii i przy pomocy Rady Zakładowej i Dyrekcji zostaną pokonane.

ZDZISŁAW PIŚ

W odpowiedzi na wezwanie tow. Markiewki

Murarze PPB-Mirów postanawiają wykonać w rb. po 1200 m³ muru

Fala zobowiązań produkcyjnych podejmowanych na apel górnika Markiewki nadal rośnie. Masy pracujące z entuzjazmem podejmują długofalowe zobowiązania, widząc w nich potężny oręż w walce o zbudowanie socjalizmu w Polsce i umocnienie pokoju światowego.

*

Indywidualne i zespołowe zobowiązania, które wpłynęły do Zarządu Głównego Zw. Zaw. Robotników Budowlanych w Warszawie, objęły łącznie 7.202 murarzy, betoniarzy, cieśli, stolarzy, robotników zakładów przemysłu ceramicznego, mineralnego i innych. Przodują budowniczowie stolicy. W jednym tylko Zjednoczeniu Warszawskim PPB przystąpiło do długofalowego współzawodnictwa 433 robotników. Załoga oddziału 14 PPB postanowiła podnieść wydajność pracy dla robót murarskich do 230 proc. normy, blacharskich do 220 proc., ciesielskich do 260 proc. i szklarskich do 165 proc. normy. Indywidualnymi zobowiązaniami wyróżnili się murarze PPB-Mirów: Obrębski, Wiśniewski, Broniszewski i Kaklet podejmując się wykonać w br. po 1,200 m sześc. muru, cieśle: Łomota, Kucharski i Domagała zobowiązali się wyrabiać przeciętnie 250 proc. normy. Betoniarze I Oddziału PPB postanowili osiągać stale po 350 proc. normy.

*

Za przykładem włókniarzy liczne długofalowe zobowiązania podjęli metalowcy. M. in. w łódzkiej fabryce zegarów brygada remontowa Rawczyńskiego postanowiła skrócić do połowy czas robót, przewidzianych w planie I półrocza br.

Szeroka fala zobowiązań produkcyjnych ogarnęła woj. poznańskie. Załoga Poznańskiej Fabryki Przyczep Samochodowych, zobowiązała się do 31 sierpnia br., wykonać plan produkcyjny w 140 proc. Kolejarze odcinka drogowego PKP w Gnieźnie zobowiązali się uzyskać do końca br. przynajmniej 125 proc. normy. Indywidualnym zobowiązaniem wyróżnił się kowal Rozwadowski, który wykonywał dotychczas 280 proc. normy a zadeklarował zwiększenie wydajności do 400 proc. normy.

*

Na naradzie robotników i pracowników elektrowni rzeszowskiej masowo zgłaszano długofalowe zobowiązania produkcyjne. Pracownicy sieciowi zobowiązali się wykonać roczny plan w 10 miesięcy, przy zmniejszeniu strat sieciowych o 5 proc. Załoga warsztatu mechanicznego postanowiła wzmóc wydajność pracy o 15 proc. i zmniejszyć koszty produkcji o 5 procent.

Dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet

15 tysięcy włókniarek łódzkich zgłosiło się do „Wart Pokoju"

Płyną meldunki o przedterminowym wykonaniu zobowiązań

Tysiące kobiet miast i wsi Polski meldują o przedterminowym wykonaniu zobowiązań, podjętych dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet. W dniach, poprzedzających 8 marca, robotnice zakładów przemysłowych zaciągną „Warty Pokoju".

W Łodzi do „Wart Pokoju" zgłosiło się już 15 tys. włókniarek. Poza włókniarkami podjęło również zobowiązania produkcyjne dla uczczenia swego święta 7 tys. kobiet, zatrudnionych w innych branżach, biurach i instytucjach handlu uspołecznionego.

Wiele zespołów zameldowało wykonanie zobowiązań, względnie o osiągnięciu poziomu produkcji przewidzianego zobowiązaniami.

W Zjednoczonych Zakładach Przemysłu Gumowego robotnice: Kawczyńska, Borowczyk, Sermacka, Nowotnik i Augustyniak podniosły wydajność swej pracy, zgodnie z zobowiązaniami. Najlepsze wyniki osiąga Sermacka, która wyrabia dziennie 750 par botów. Doskonałe rezultaty w polepszeniu jakości osiągają Rutkowska, Godzińska, Antosiak, Chybicka i szereg innych kobiet.

W Państwowych Zakładach Uszczelnień i Wyrobów Azbestowych Nr 1 zgłosiły się do pełnienia „Wart Pokoju" 84 kobiety.

W Centrali Zaopatrzenia Mat. Przem. Skórzanego kobiety kończą urządzenie świetlicy dla pracowników.

*

Odznaczona Orderem „Sztandar Pracy", tokarz warsztatów kolejowych w Bydgoszczy, Sztermińska zobowiązała się zwiększyć swoją dotychczasową wydajność z 225 proc. do 275 proc. i całkowicie wyeliminować braki. W warsztatach kartuskich szereg robotnic postanowił utworzyć kobiecą brygadę współzawodnictwa. Pracownice warsztatów w Inowrocławiu: Lewandowska, Dąbek i Kanarek zobowiązały się do wyrabiania po 150 proc. normy, Janina Szafrańska z warsztatów mechanicznych w Pile postanowiła z wybrakowanych materiałów wykonać 6-woltowe akumulatory. Robotnice parowozowni i oddziału mechanicznego podwyższą swoją wydajność o 20 proc. Podobne zobowiązania powzięły kobiety zatrudnione w DOKP w Gdańsku.

Współzawodnictwo między pracownicami Poczty i Telekomunikacji

Pracownice Centrali Telefonicznej w Szczecinie zobowiązały się do końca br. osiągnąć 130 proc. normy i wezwały do współzawodnictwa Centralę Międzymiastową w Poznaniu. Pracownice Urzędu Pocztowego w Kołobrzegu, postanowiły zwiększyć swoją wydajność do 120 proc. normy, wzywając do współzawodnictwa kobiety zatrudnione w Urzędzie Pocztowym w Koszalinie. Współzawodnictwo między telefonistkami rozpoczęto w Obwodowym Urzędzie Pocztowym w Drawsku. W obrębie tego urzędu współzawodniczą między sobą również poszczególne agencje pocztowe, prowadzone przez kobiety.

Chłopi melldują o wykonaniu zobowiązań

Z terenu całej Białostocczyzny nadchodzą meldunki o wykonaniu zobowiązań, powziętych z okazji zbliżającego się Międzynarodowego Dnia Kobiet. M. in. członkinie koła gospodyń wiejskich we wsi produkcyjnej Mrozy. w pow. ełckim, zorganizowały grupę hodowców drobiu i zwiększyły dostawy najlepszego gatunku jaj do wylęgarni drobiu w Prostkach. Równocześnie wezwały one do współzawodnictwa w dziedzinie zwiększenia produkcji rolnej kobiety wsi produkcyjnej Chróściele.

Przy zarządzie powiatowym LK w Łomży założono koło literackie miłośników dobrej książki. Staraniem nowozałożonego koła odbył się już w Łomży pierwszy wieczór literacki, poświęcony Juliuszowi Słowackiemu.

LK w Wysokiem Mazowieckiem zorganizowała w gminach zepiętowo, Czyżew, i Wysokie Mazowieckie kursy dla analfabetów.

Wspaniała organizacja i doskonałe wyniki walki z gruźlicą w ZSRR

Wywiad z docentem dr St. Hornungiem

Przedstawiciel PAP przeprowadził rozmowę ze znakomitym specjalistą chorób płucnych, docentem dr Stanisławem Hornungiem, który bawił niedawno w Związku Radzieckim z delegacją polskiej służby zdrowia.

„Walka z chorobami społecznymi, a zwłaszcza z gruźlicą — oświadcza dr Hornung — została wysunięta na czoło zadań radzieckiej służby zdrowia od pierwszych dni budowy Państwa Radzieckiego. W przedrewolucyjnej Rosji gruźlica szerzyła się przede wszystkim wśród klasy robotniczej, wyzyskiwanej i wegetującej w fatalnych warunkach mieszkaniowych i zdrowotnych. Np. w Petersburgu, w dzielnicy zamieszkałej przez klasy posiadające, na 10 tys. mieszkańców umierało rocznie 12,5, natomiast w dzielnicach robotniczych — 67,1.

W Związku Radzieckim ilość zachorowań na gruźlicę maleje z każdym rokiem. Już w 15 lat po zwycięstwie Rewolucji Październikowej śmiertelność na gruźlicę zmniejszyła się o 47,7 proc.

W ZSRR istnieje gęsta sieć wspaniale wyposażonych poradni przeciwgruźliczych i sanatoriów. Każdy rejon, odpowiadający naszemu powiatowi, posiada własną poradnię przeciwgruźliczą, w której pracuje kilkunastu, a w większych rejonach — kilkudziesięciu lekarzy - specjalistów. Poradnie te dysponują w rejonowych szpitalach oddziałami przeciwgruźliczymi rozporządzającymi zawsze wystarczającą ilością łóżek. Ponadto każdy okręg, odpowiadający naszemu województwu, posiada poradnię wyższego typu, która kieruje pracami organizacyjnymi i metodycznymi oraz sprawuje nadzór fachowy nad pracą lekarzy w terenie.

W tych warunkach można bez trudu przeprowadzać masowe badania radiologiczne ludności.

Zw. Radziecki stosuje najnowsze metody walki z gruźlicą. Między innymi wyprodukowana została specjalna szczepionka, która zachowuje właściwości lecznicze około 6 miesięcy. Wszystkie stosowane dotychczas na świecie szczepionki musiały być zastosowane w ciągu 2 tygodni, gdyż inaczej traciły swą moc działania.

Cały ten bogaty dorobek radzieckiej służby zdrowia w zakresie walki z gruźlicą, fragmentarycznie tylko przeze mnie pokazany, powinniśmy jak najszerzej wykorzystać w naszych warunkach, co pozwoli nam wydatnie poprawić zdrowotność mas pracujących — kończy docent dr Stanisław Hornung.

427 gromad woj. olsztyńskiego we współzawodnictwie w kampanii siewnej

W dalszym ciągu z różnych miejscowości woj. olsztyńskiego napływają meldunki o przystępowaniu gromad do współzawodnictwa w wiosennej kampanii siewnej. W lutym br. umowy o współzawodnictwie podpisało 427 gromad, które — rozumiejąc doniosłość kampanii wiosennej — zobowiązały się do terminowego zakończenia siewów, przeprowadzenia siewu rzędowego w 100 proc., likwidacji reszty odłogów oraz do wykonania planu pomocy sąsiedzkiej.

W pow. Górowo wszystkie gromady zadeklarowały udział we współzawodnictwie, zobowiązując się m. in. do przekroczenia planu zasiewów o 15 proc., w pow. reszelskim hasło współzawodnictwa podjęło już 76 proc. gromad.

Nowe szykany rektora KUL wobec organizacji studenckich

(Koresp. wł.). — Na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim wydarzył się nowy wypadek, świadczący o wrogim ustosunkowaniu się rektoratu do postępowej młodzieży.

ZAMP-owcy na KUL-u trzykrotnie zgłaszali się do rektora ks. Słomkowskiego, celem uzyskania zezwolenia na wydanie gazetki ściennej. Po długich pertraktacjach ks. rektor bardzo niechętnie zgodził się stawiając jednak warunek, aby w gazetce nie było ani słowa o ideologii ZAMP, gdyż „nie może pozwolić by na uczelni działali komuniści".

Studenci zredagowali gazetkę i przedstawili ją rektorowi. Ks. Słomkowski wydał decyzję, że konfiskuje gazetkę. A oto tytuły skonfiskowanych artykułów: „Armia Czerwona ostoją pokoju", „Młodzieży — łącz się z młodzieżą kolonialną w walce z imperializmem", „Nasz wkład w plan 6-letni" oraz sprawozdanie z konferencji uczelnianej ZAMP.

Ten oburzający fakt jest dalszym ciągiem wrogiego państwu ludowemu postępowania rektoratu KUL, podobnie jak poprzednio wydane zakazy należenia do ZAMP i Federacji Polskich Organizacji Studenckich oraz nieprawne mianowanie Zarządu Bratniej Pomocy wbrew woli młodzieży akademickiej. (do)

Zadania i organizacja nowego aparatu wykonawczego budownictwa wiejskiego

Przewidywana suma inwestycji na budownictwo wiejskie w br. jest blisko 2,5-krotnie wyższa w porównaniu z wydatkowaną kwotą w roku ub. Plan 6-letni przewiduje ponadto dalszy poważny wzrost nakładów.

Olbrzymie zadania, jakie stawia przed budownictwem wiejskim plan 6-letni, wymagają sprawnego i sprężystego aparatu wykonawczego. W związku z tym, rozporządzeniem Ministra Budownictwa i Ministra Administracji Publicznej powołana została do życia Dyrekcja Miejscowych Przedsiębiorstw Budowlanych oraz Budowlane Przedsiębiorstwa Powiatowe, którym powierzone zostało wykonawstwo na odcinku budownictwa wiejskiego.

Poczynając od tegorocznego sezonu budowlanego budownictwo wiejskie powierzone zostało Budowlanym Przedsiębiorstwom Powiatowym, które działać będą pod bezpośrednim nadzorem starostów i powiatowych organów kontroli społecznej. Do chwili obecnej powołano już około 70 tego rodzaju przedsiębiorstw, zaś do końca marca br. utworzonych zostanie dalszych 90.

Nadzór nad Budowlanymi Przedsiębiorstwami Powiatowymi sprawuje Dyrekcja Miejscowych Przedsiębiorstw Budowlanych podległa Ministrowi Budownictwa.

Ogniwami pośrednimi między Dyrekcją, a przedsiębiorstwami są ekspozytury wojewódzkiej Dyrekcji, do zadań których należeć będzie koordynacja prac i instruowanie przedsiębiorstw.

SPORT

Półfinałowe spotkania o mistrzostwo w siatkówce żeńskiej

W sobotę rozpoczynają się rozgrywki półfinałowe o mistrzostwo Polski w koszykówce żeńskiej. Dotychczas układ sił wykazuje supremację drużyn warszawskich. Rozgrywki toczą się w trzech grupach, przy czym stolica reprezentowana jest w każdej z trzech grup i najprawdopodobniej wszystkie trzy drużyny warszawskie znajdą się w finale.

Dwie grupy walczyć będą w Warszawie, trzecia w Gdańsku. Grupa pierwsza w Warszawie: Spójnia Marymont, Gwardia Kraków, AZS Wrocław i Ogniwo - Cracovia Grupa druga w Warszawie: AZS Warszawa, ŁKS, Włókniarz i Związkowiec - Warta. Grupa trzecia w Gdańsku: Kolejarz - Polonia, Spójnia Gdańsk, Spójnia Grudziądz i Kolejarz Gdańsk.

Turniej piłkarski o puchar „Trybuny Robotniczej"

Redakcja „Trybuny Robotniczej", pragnąc dopomóc klubom śląskim do należytego przygotowania się do rozgrywek mistrzowskich, organizuje turniej dla śląskich drużyn I i II Ligi — o puchar przechodni redakcji „Trybuny Robotniczej".

Do tegorocznych rozgrywek zgłosiło się 6 drużyn: AKS Budowlani (Chorzów), Górnik (Szombierki), Górnik (Radlin), Ogniwo Polonia (Bytom), Stal (Lipiny), Stal (Sosnowiec).

W najbliższą niedzielę, 5 bm., rozegrane zostaną dwa pierwsze mecze pucharowe: w Sosnowcu Stal (Sosnowiec) — Polonia (Bytom) i w Lipinach Stal (Lipiny) — AKS (Chorzów).

Pierwszy krok atletyczny w Warszawie

Pierwszy krok atletyczny w Warszawie zgromadził rekordową liczbę — 78 zawodników, z 7-miu klubów. W klasyfikacji drużynowej I miejsce zajął ZKS Budowlani — 64 pkt., przed młodym zespołem ZS Gwardia z Legionowa — 31 pkt. i ZKS Ogniwo — 25 pkt.

W walkach zapaśniczych brało udział 71 zawodników, w dźwiganiu ciężarów — 7.

W zapasach pierwsze miejsce zajęli: w. musza — Marciniak (Bud.), w. kogucia — Pawłowski (Bud.), w. piórkowa — Galicz (Bud.), w. lekka — Matuszak (Ogn.), w. półśrednia — Gałek (Gw.), w. średnia — Trzaskowski (Bud.), w. półciężka — Zięba (Bud.), w ciężka — Czarnecki (Zw. - Skra).

W podnoszeniu ciężarów w wadze lekkiej najlepszy wynik osiągnął Galicz — 192,5 kg, a w wadze średniej — Nowotniak (Bud.) — 202,5 kg.

Sokół Hranice — Związkowiec (Gdynia) 11:5

GDYNIA. — Czechosłowacka drużyna bokserska Sokół - Hranice pokonała w Gdyni miejscowy Związkowiec 11:5.

Wyniki (na pierwszym miejscu Sokół): w muszej — Majdloch wygrał z Lebiedzińskim; w koguciej — Housak przegrał przez t.k.o. w III rundzie z Samulewskim; w piórkowej — Belocky wygrał przez t.k.o. w II starciu z Potrackim; w lekkiej — Havlas zremisował z Kuźmińskim; w półśredniej — Katerinak wypunktował Kotwasińskiego; w średniej — Holuba wygrał przez poddanie się Żytki w II rundzie; w półciężkiej — Karsicz przegrał przez dyskwalifikację w III rundzie z Gronką; w ciężkiej — Netuka zwyciężył Grabowskiego.

Ośrodki maszynowe przygotowane do akcji siewnej

Przegląd nowych siewników polskiej produkcji w Spółdzielczym Ośrodku Maszynowym w Wodzisławiu, woj. kieleckie

Fotc AR

Pielęgnacja sadów w woj. łódzkim

140 brygad ochrony pielęgnacji sadów przystąpiło w woj. łódzkim do niszczenia szkodników drzew owocowych. Przede wszystkim akcja obejmie sady resztówek gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska", Oświaty Rolniczej, Państwowych Gospodarstw Rolnych oraz drzewa owocowe przy drogach. Ogółem 100 tys. drzew owocowych będzie w najbliższym czasie wybielonych i spryskanych środkami owadobójczymi. Brygadom pomagają wiejskie hufce „SP".

Pocztowcy radzieccy do polskich towarzyszy

Zw. Zaw. Pracowników Poczty i Telekomunikacji otrzymał list od pocztowców radzieckich, zrzeszonych w Związku Zawodowym Pracowników Łączności ZSRR. List omawia znaczenie socjalistycznego współzawodnictwa pracy w rozwoju radzieckiej służby łączności.

„Organizacje związkowe — piszą pocztowcy radzieccy — robią wszystko, aby doświadczenia stachanowców stały się dorobkiem wszystkich pocztowców. W tym celu tworzy się szkoły stachanowskie, w których odbywa się nauka nowych metod pracy bezpośrednio przy warsztacie lub przy aparacie. Urządzane są specjalne tzw. „wtorki stachanowskie", na których przodownicy pracy — stachanowcy, mówią o swoich osiągnięciach i dzielą się swymi doświadczeniami".

„Przesyłamy Wam przyjacielskie pozdrowienia i życzenia dalszego powodzenia w pracy" — brzmi zakończenie listu pocztowców radzieckich.

W przededniu sezonu budowlanego w stolicy

Znowu, jak zawsze, z początkiem sezonu budowlanego — specjalnego znaczenia nabiera sprawa budownictwa zastępczego.

500 miln. zł znajduje się w tegorocznym budżecie miasta na ten cel. Do liczby tej dochodzą jeszcze kwoty, które muszą ZOR-owi wpłacić poszczególni inwestorzy. Ogólna pula przeznaczona na budownictwo zastępcze, zwiększy się jeszcze niewątpliwie o wiele milionów złotych, które prawdopodobnie wpłyną od Naczelnej Rady Odbudowy Warszawy w związku z pracami finansowanymi ze SFOS-u, jak np. budowa Centralnego Parku Kultury i Wypoczynku na Powiślu.

Niewątpliwie, wybudowanie kilkuset izb zastępczych w okresie, gdy trzeba realizować roczny plan budowy nowych mieszkań, może wywołać pewne trudności.

Władze ZOR-u winny więc od samego początku sezonu budowlanego poświęcić temu zagadnieniu specjalną uwagę, aby nie stało się ono powodem zahamowania tempa robót inwestycyjnych.

Inwestorzy powinni także pamiętać, że w koszty projektowanych inwestycji należy wkalkulować kwoty, przeznaczane na mieszkania zastępcze, że — aby uniknąć nieprzewidzianych trudności należy objąć jak najwcześniej przyznany teren i budynki, przeznaczone do rozbiórki, zabezpieczyć przed samowolnym napływem lokatorów.

Z drugiej strony władze miejskie bezpośrednio zainteresowane w wykonaniu planu i odpowiedzialne za jego terminową realizację, powinny czuwać nad tym, aby ZOR, który podjął się obowiązku dostarczenia izb zastępczych — zobowiązań swych dotrzymał. (Ek)

Nowe kadry pielęgniarek

W ośrodku szkoleniowym PCK w Bydgoszczy odbyło się zakończenie półrocznego kursu dla młodszych pielęgniarek.

28 absolwentek otrzymało dyplomy. Pochodzą one z rodzin robotniczych i chłopskich; naukę łączyły z pracą zawodową. Na zakończenie kursu w imieniu uczennic jedna z absolwentek podziękowała kierownictwu za pracę i opiekę nad uczennicami. M. in. oświadczyła ona: „My, młodzież pochodząca z rodzin robotniczo-chłopskich, wiemy, że tylko nasze Państwo Ludowe daje szeroki dostęp do nauki i perspektywę osiągnięcia awansu społecznego. Chcąc przyczynić się do szybszej budowy socjalizmu — na powierzonych nam odcinkach pracy podejmiemy walkę o zdrowie całego społeczeństwa". W roku bież. ośrodek bydgoski przeszkoli ponad 100 młodszych pielęgniarek.

Robotnice z A-52 wykonują podjęte zobowiązania

W halach roboczych w Zakładach Wytwórczych Aparatury Oświetleniowej A-52 (dawniej „Borkowscy") ustawiono przy poszczególnych stoiskach, maleńkie, przypominające kształtem proporczyki - tabliczki. Na tabliczkach tych, prócz nazwiska robotnicy podany jest maksymalny procent dotychczas wykonywanej przez nią normy, zobowiązanie produkcyjne podjęte ku uczczeniu Międzynarodowego Dnia Kobiet, oraz procent normy wykonywanej obecnie. Ta ostatnia rubryka jest zmienna. Co dzień lub co parę dni obok stałego napisu „wykonuje" zmienia się karteczka z podanym aktualnym procentem.

— Każda z nas — mówią towarzyszki z działu grzejników — procent potrafi sobie sama obliczyć. Ale z tymi tabliczkami wygodniej. Widać przynajmniej, która jak pracuje, która się wybija, a której należy pomóc.

Tabliczki głoszą, że większość towarzyszek przekracza zobowiązania. Tow. Alina Arendt na przykład zobowiązała się podnieść swoją produkcję o 10 proc. a podniosła o 12 proc. Tow. Wanda Dołęcza, która dotychczas wykonywała 133 proc. zobowiązała się wykonywać 143, wykonuje zaś 153.

— Staramy się — mówi tow. Fryszkowska, — żeby nasz dział nie pozostał w tyle za innymi. Nasz dział zobowiązania swoje musi wykonać z honorem.

Przechodzimy do działu mechanicznego. Tu towarzyszki również podjęły zobowiązania dla uczczenia dnia 8 Marca.

Franciszka Franke, zatrudniona przy nawijaniu sprężyn do sznurów, zobowiązała się podnieść wydajność pracy o 12 procent.

— Na razie — mówi kierownik działu mechanicznego — tow. Franke, zobowiązanie swoje wykonuje ściśle. „Ściśle" to znaczy, ani pół procentu więcej, ani pół procentu mniej. Nie traci jednak nadziei, że potrafi osiągnąć jeszcze większą wydajność, tak jak niektóre jej towarzyszki z działu.

Istotnie tow. Słomka, pracująca na gwinciarce zobowiązała się podnieść wydajność o 15 proc., podniosła zaś o 20 proc. Tow. Komandorek zobowiązała się wykonać 140 proc. normy, a wykonuje 159 proc. Tow. Barbarczyk Natalia, która gwintuje śruby na automacie, dotychczas wykonywała 155 procent, zobowiązała się do 170, a wykonuje 180 procent.

— A może te 170 proc. nie wymagały specjalnego wysiłku ze strony tow. Barbarczyk?

— Wprost przeciwnie, — oponuje kierownik działu — 170 proc. przy tego rodzaju produkcji to bardzo dużo. Początkowo mieliśmy nawet pewne obawy, że tow. Barbarczyk nie podoła zadaniu. Tow. Barbarczyk potrafiła jednak „dać sobie radę" z tak trudnym zobowiązaniem. Maszyna ma określoną ilość obrotów, przyśpieszyć ich nie można. Tow. Barbarczyk położyła więc główny nacisk na oszczędność czasu. Między innymi zaczęła sama ustawiać maszynę. Czas, który musiała tracić na zawiadomienie brygadzisty i czekając na niego pozostaje jej na produkcję. To jedna z przyczyn, dzięki którym uzyskuje wysoki procent wykonania normy. Innych jeszcze nie przeanalizowaliśmy.

— Czy wszystkie towarzyszki wykonują swoje zobowiązania?

— Nie wszystkie jeszcze osiągnęły zadeklarowany procent wykonania normy. Ale w najbliższych dniach umieścimy już wszystkie tabliczki i to ułatwi nam codzienną kontrolę. Tabliczki pozwolą nam zorientować się na miejscu, gdzie są „słabe ogniwa" i szybko likwidować wszelkie zahamowania i przeszkody.

Kobiety od „Barkowskich" podjęły zobowiązania trudne, wymagające dużego wysiłku i inicjatywy. W pracy w osiągnięciu zwycięstwa, pomaga im stale komitet partyjny. Komitet opracował z nimi wzory tabliczek, komitet kontroluje wykonanie i to daje pełne gwarancje, że zobowiązania zostaną wykonane, że wydajność pracy kobiet z A-52 osiągnie na stałe wysoki poziom.

Z. K.

Coraz lepsze wyniki daje walka o bezpieczeństwo ruchu ulicznego

Ulepszona sygnalizacja świetlna na trudnych skrzyżowaniach

W grudniu 1949, wypadki na jezdni stanowiły tylko 1 proc. ogólnej liczby nieszczęśliwych wypadków, które miały miejsce w stolicy. Wydział Komunikacyjny ZM zamierza jednak przeprowadzić dalszą energiczną walkę o podniesienie bezpieczeństwa na jezdniach stolicy.

Zwykle wiosną, gdy mieszkańcy Warszawy wydobywają po przerwie zimowej rowery, motocykle, gdy wskutek robót budowlanych setki wozów zaczyna dowozić materiały budowlane lub wywozić gruz, a na chodnikach Marszałkowskiej czy w Alejach trudno się przecisnąć wśród tłumu spacerowiczów — ilość wypadków nieszczęśliwych na jezdniach wzrasta. Maj każdego roku jest zwykle miesiącem, w którym padają smutne rekordy.

Nauka jest wciąż potrzebna

Prawdopodobnie przez cały kwiecień rb. trwać będzie znowu akcja nauczania prawidłowego przechodzenia przez jezdnię ulic będąca jednocześnie sprawdzianem przestrzegania przez kierowców i woźniców obowiązujących przepisów bezpieczeństwa i ruchu, jak np. przepuszczanie wozów straży ogniowej, karetek pogotowia, o czym ciągle jeszcze się zapomina.

Tym razem specjalnie baczną uwagę poświęci się woźnicom, którzy obecnie powodują większość nieszczęśliwych wypadków.

Akcja zostanie przeprowadzona przy ścisłym współdziałaniu z organami MO, z radiem i prasą.

W trosce o przechodnia

Dla usprawnienia wprowadzonego ostatnio ruchu trójfazowego — Wydz. Komunikacyjny projektuje zainstalowanie 4 lampy na słupach sygnalizacyjnych.

Dopiero po jej zapaleniu, a więc po przepuszczeniu pierwszej wielkiej fali przechodniów, będą mogły pojazdy skręcać w prawo przy otwartym przejściu dla pieszych.

Jednocześnie na trudnych skrzyżowaniach ulic, tam gdzie przechodnie mogą być zdezorientowani, jak np. przy skrzyżowaniu ul. Nowomarszałkowskiej (posiadającej 2 jezdnie) z Trasą W—Z, zostaną ustawione podwójne światła sygnalizacyjne wraz z zapalającymi się napisami „stój", „idź".

Ponieważ mieszkańcy Warszawy lubią zapominać o obowiązujących przepisach ruchu, a także po to aby nauka „nie poszła w las", Wydz. Komunikacyjny wprowadzi prawdopodobnie już w najbliższym czasie stałych, kontrolerów ruchu.

Będą oni posiadali specjalne umundurowanie koloru khaki i będą równolegle z organami MO czuwać nad przestrzeganiem obowiązujących w ruchu ulicznym przepisów. (S)

Jak wycofać wkłady na SFO

W związku z zapytaniami w sprawie trybu wycofywania 5-procentowych wkładów oszczędnościowych na Społeczny Fundusz Oszczędności, Ministerstwo Skarbu komunikuje co następuje:

Od początku 1950 r. administracja wkładami oszczędnościowymi SFO, funduszami „A" (prywatny handel i przemysł) i „D" (rybactwo), należy do wojewódzkich oddziałów PKO, a nie do urzędów skarbowych.

Termin przekazania przez urzędy skarbowe Oddziałom PKO inwentarzy ze stanem sald rachunków oszczędnościowo - inwestycyjnych i wolnych rachunków oszczędnościowych poszczególnych uczestników wymienionych funduszów został ustalony na koniec lutego br. Inwentarze te będą podstawą do dokonywania przez oddziały PKO wypłat, przewidzianych w art. 14. ust. 3 ustawy o obowiązku społecznego oszczędzania.

Do czasu przejęcia przez oddziały PKO materiału dotyczącego administracji funduszami „A" i „D", wypłaty przewidziane w art. 14. ust. 3 mogą być dokonywane na podstawie próśb, kierowanych do wojewódzkiego oddziału PKO za pośrednictwem właściwego urzędu skarbowego, który ma obowiązek umieszczać na piśmie klauzulę o stanie rachunku uczestników.

Spółdzielcze formy produkcji obuwia dają dobre wyniki

Zapoczątkowana w r. ub. przez oddział Centrali Rzemieślniczej w Białymstoku produkcja obuwia w ramach t. zw. transakcji wiązanych dała b. dobre wyniki. W wyniku tej akcji warsztaty szewskie produkują szybciej, lepiej i taniej. W pierwszej połowie ub. roku do produkcji w ramach tego systemu przystąpiło ok. 300 warsztatów, w drugiej zaś — 571. Obecnie w transakcjach wiązanych bierze udział ponad 900 warsztatów skupionych w 5 pomocniczych spółdzielniach rzemieślniczych, znajdujących się w większych miastach powiatowych województwa. Warsztaty te produkowały w roku ubiegłym obuwie robotnicze, a odbiorcami ich były miejscowe spółdzielnie oraz Centrala Rolnicza.

Kobiety przodują w pracy

Dzięki współzawodnictwu, roszarnia lnu i konopi w Szczytnie wykonała plan produkcyjny za styczeń w 103 proc. Tytuły przodowników pracy zdobyły kobiety: Halina Napiórkowska, która wykonała 124 proc. normy, Halina Dziomba, która osiągnęła 122,5 proc. normy i Hildegarda Krysik za wykonanie 121 proc. normy.

Transportowcy warszawscy podejmują zobowiązania długofalowe

Tow. tow. Tarczyński i Ławrynowicz, kierowcy samochodów ciężarowych z Zakładów Transportowych SPB, idąc za przykładem tow. Markiewki, podjęli zobowiązania produkcyjne na cały nadchodzący sezon budowlany.

Tow. A. Tarczyński zobowiązał się do takiego zorganizowania swej pracy, aby móc na trzytonowej ciężarówce przewozić dziennie 30 ton materiałów budowlanych z magazynów na tereny budowy.

Drugi kierowca tow. J. Ławrynowicz zobowiązał się przejechać na swojej wywrotce 70 tys. km. bez generalnego remontu.

Obaj kierowcy wezwali do podjęcia podobnych zobowiązań wszystkich bezpartyjnych towarzyszy pracy. (jam)

„Bliźniak" pałacu Staszica stanie na przedłużeniu Świętokrzyskiej w Warszawie

Równocześnie z nastaniem cieplejszych dni SPB podjęło na nowo przerwane na pewien czas roboty budowlane w skrzydłach dobudowywanych do pałacu Staszica.

Jeden blok, stojący wzdłuż Nowego Światu jest już pod dachem. Pod dwa dalsze bloki wzdłuż ulic Kopernika i przedłużenia Świętokrzyskiej przygotowuje się obecnie fundamenty. Bloki te mają być gotowe wiosną 1951.

Front budynku od strony ul. Świętokrzyskiej — jak przewiduje projekt sporządzony przez prof. Biegańskiego — będzie kopią fasady pałacu Staszica.

Na budowie tej, prowadzonej systemem przyspieszonym SPB zatrudnia 100 robotników, wśród nich kilku przodowników pracy, którzy jak np. Szczepan Szumiło i Stan. Dzięgielewski osiągają ponad 300 proc. normy. (jam)

Więcej troski o cenny surowiec

Kości są cennym surowcem, używanym do produkcji nawozów sztucznych i różnego rodzaju przetworów chemicznych. Niestety, wiele ton tego surowca marnuje się ponieważ instytucje odpowiedzialne za zbiórkę w terenie nie spełniają należycie swego zadania.

W Warszawie zbiórką kości zajmują się zasadniczo dwie instytucje — Centrala Odpadków Użytkowych i Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni. Instytucje te podzieliły między siebie poszczególne gospody ludowe i stołówki oraz inne zakłady, od których obowiązane są odbierać kości w specjalnie wyznaczonych terminach. W rzeczywistości jednak ani Centrala Odpadków ani PZGS nie obsługują wszystkich przydzielonych im punktów.

PZGS np. zawarł przeszło miesiąc temu porozumienie z Warszawską Spółdzielnią Spożywców i zobowiązał się odbierać kości ze wszystkich gospód i stołówek, prowadzonych przez tę instytucję. Gospody i stołówki WSS otrzymały w tej sprawie z Dyrekcji WSS specjalną instrukcję i rozpoczęły magazynowanie.

PZGS nie zgłosił się jednak po odbiór kości, nie zgłosiła się również Centrala Odpadków Użytkowych; w rezultacie zebrane kości trzeba było wyrzucić.

Wypadki takie nie mogą się powtarzać. Zarówno Centrala Odpadków Użytkowych, jak PZGS winny obsługiwać wszystkie przydzielone im punkty dostawy kości, nie można bowiem dopuścić do marnotrawienia cennego surowca, potrzebnego fabrykom chemicznym. (iwa).

O uzdrowienie gospodarki mieszkaniowej na Wybrzeżu

Wojewódzka Rada Narodowa w Gdańsku powzięła ostatnio szereg uchwał, mających na celu uzdrowienie gospodarki mieszkaniowej na Wybrzeżu i poprawienie warunków mieszkaniowych rodzin robotniczych i inteligencji pracującej.

W ub. roku wiele zrobiono na Wybrzeżu dla uzdrowienia sytuacji mieszkaniowej. M. in. usunięto z Sopot do wyremontowanych budynków, względnie baraków w Gdańsku, wiele urzędów i przedsiębiorstw. Pozwoliło to przydzielić najbardziej potrzebującym 1.136 izb mieszkalnych. W rb. tą samą drogą uzyska się w Sopocie ok. 1.500 izb. Ponadto z funduszów Rady Państwa wyremontowano, kosztem 86 miln. zł, 556 budynków i oddano do użytku 17 nowych baraków. 18 miln. zł wydano na elektryfikację dzielnic robotniczych, 16 miln. zł na przeprowadzenie wodociągów, 17 — na ułożenie nowych chodników.

W rb. na remonty budynków mieszkalnych przewiduje się 721 miln. zł, w tym dla Gdańska 288 milionów. We wszystkich większych miastach Wybrzeża utworzono miejskie przedsiębiorstwa remontowe, którym zapewniono odpowiednie kredyty.

Jednocześnie dla poprawienia warunków mieszkaniowych świata pracy Woj. Rada Narodowa przystępuje do walki z nieprzestrzeganiem przepisów, dotyczących zagęszczenia lokali mieszkalnych.

Wojewoda gdański inż. Żrałek zapoznał radnych z wypadkami nieprzestrzegania przez elementy spekulacyjne i kapitalistyczne obowiązujących przepisów mieszkaniowych. Np. w willowej dzielnicy Wrzeszcza na Jaśkowej Dolinie, zamieszkałej w przeważającej części przez przedstawicieli inicjatywy prywatnej, przypadła 1,48 osoby na izbę, podczas gdy na ul. Siennickiej gdzie zamieszkują wyłącznie robotnicy, zagęszczenie wynosi 3,08 osoby na izbę. Dzieje się tak na skutek antyspołecznej postawy ludzi dobrze sytuowanych, nie mających nic wspólnego z pracą na Wybrzeżu, którzy za wszelką cenę usiłują zachować dla siebie wielkie lokale.

Rada jednogłośnie przyjęła, na wniosek radnych klubu PZPR, uchwałę o przeprowadzeniu, przy udziale czynnika społecznego, natychmiastowej kontroli mieszkań, zajmowanych nie przez ludzi pracy. Zwiększy się również udział czynnika społecznego w pracach biur kwaterunkowych, co usprawni ich działalność w myśl interesów świata pracy.

Kończą się przygotowania do siewów wiosennych

Na Pomorzu Szczecińskim chłopi zapoznają się na zebraniach gminnych i gromadzkich z planami zasiewów na rok 1950. Spółdzielnie produkcyjne, indywidualne gospodarstwa rolne i majątki PGR są zaopatrywane w nawozy sztuczne. Na ukończeniu jest remont maszyn i narzędzi rolniczych.

W tegorocznej wiosennej akcji siewnej na Pomorzu Zachodnim przewiduje się likwidację ponad 33 tys. ha odłogów w indywidualnych gospodarstwach chłopskich oraz likwidację co najmniej 60 proc. odłogów w Państwowych Gospodarstwach Rolnych. Likwidacją odłogów w gospodarstwach chłopskich zajmą się zespoły uprawowe, wytypowane w gromadach. Wykorzystana będzie również w jak najszerszym zakresie pomoc sąsiedzka.

Szczególną opieką otoczy się spółdzielnie produkcyjne przez należyte i terminowe zaopatrzenie ich w nawozy sztuczne, ziarno kwalifikowane i sadzeniaki, nasiona roślin przemysłowych itp. Spółdzielnie produkcyjne korzystać będą z wydatnej pomocy spółdzielczych i państwowych ośrodków maszynowych, a w razie potrzeby, także z pomocy Państwowych Gospodarstw Rolnych.

W całości przygotowano do robót wiosennych pługi, brony, siewniki nawozowe, maszyny do czyszczenia zboża i inne. Remont siewników ośrodki przeprowadziły w 80 proc.

Szczególnie duży nacisk kładzie się obecnie na zakończenie w terminie remontu traktorów.

Na pierwsze miejsce w przygotowaniu maszyn do siewów wiosennych wysunęły się ośrodki pow. kołobrzeskiego, które przeprowadziły remont w 100 proc. i są w pełni przygotowane do wyruszenia w pole. Ośrodki maszynowe w pow. Sławno przygotowały sprzęt w 98 proc. w pow. Białogard — w 82 proc. Słabiej przebiega remont narzędzi w ośrodkach pow. choszczeńskiego.

Powiatowi instruktorzy spółdzielczych ośrodków maszynowych woj. szczecińskiego zobowiązali się całkowicie zakończyć remont maszyn do 10 marca br. W rb. czynnych będzie na Pomorzu Zachodnim w okresie siewów wiosennych — 217 spółdzielczych ośrodków i 1.080 gromadzkich punktów maszynowych. Plan przewiduje wykonanie przez nie znacznie większej ilości robót, niż w roku ub.

Rolnicy łódzcy kontraktują rośliny przemysłowe

Przy pośrednictwie 8 tys. przodowników grup plantatorów i hodowców odbywa się w woj. łódzkim kontraktacja upraw roślin przemysłowych. Świadomi korzyści, jakie daje kontraktacja, rolnicy woj. łódzkiego chętnie zawierają umowy kontraktacyjne, zwłaszcza na uprawy buraków cukrowych, jęczmienia browarnianego, ziemniaków i rzepaku. Ogółem zakontraktowanych będzie w woj. łódzkim ok. 40 tys. ha upraw roślinnych. W kontraktacji przodują powiaty kutnowski, piotrkowski i radomszczański.

Młodzież ZMP usprawnia obsługę w sklepach

W celu usprawnienia obsługi w sklepach spółdzielczych, członkowie ZMP zrzeszeni w kole spółdzielczym w Żywcu, pracujący w sklepach detalicznych Żywieckiej Spółdzielni Spożywców postanowili pracować także w niedzielę i święta.

W dwóch nowootwartych sklepach mięsnych w Krakowie obsługa składa się wyłącznie z ZMP-owców, którzy świecą przykładem solidnego i uprzejmego obsługiwania klientów.

Gminy Brańszczyk i Nur przodują w realizacji podatku i FOR

W akcji wpłat zaliczki podatku gruntowego i FOR w powiecie Ostrów Maz. pierwsze miejsce zdobyły gminy Brańszczyk i Nur. W gminie Brańszczyk gromada Natalin, gdzie sołtysem jest ob. Józef Sztorc, wpłaciła w 100 proc. zaliczkę podatku gruntowego i FOR do dnia 23 lutego b. r.

W tym samym terminie zobowiązania uiściła gromada Nowa Wieś, w której funkcje sołtysa pełni ob. Władysław Przygoda.

W gminie Nur w 100 proc. zrealizowała swe zobowiązania gromada Kosaki z sołtysem ob. Stanisławem Pędzichem na czele i gromada Ślepowrotny z sołtysem ob. Aleksandrem Zawadzkim. (s)

RADIO

SOBOTA — 4 MARCA

Program I na fali 1339,3 m.

Program dnia 8.40; na jutro 23.55. Sygnał czasu 12.00; Wiadomości 12.04; 16.00, 20.00, 23.00, Wszechnica 9.15.

8.45 Głos mają kobiety: 8.55 Muzyka; 9.35 Muzyka: 10.00 PCK; 10.10 Muzyka; 10.50 Informacje; 10.55 Dla klas III—V; 11.15 Audycja literacka; 11.35 Pieśni Schumanna i Schuberta; 12.30 Dla wsi; 12.55 Na swojską nutę; 13.25 Przerwa; 16.20 Kompozytor tygodnia — Antoni Dworzak; 17.00 Nowe książki; 17.15 Muzyka ludowa; 17.40 Pogadanka naukowa; 17.50 Muzyka; 18.20 Głos mają kobiety; 18.40 Z naszych pieśni; 19.00 Historia powszechna muzyki; 21.30 Muzyka; 21.50 Felieton; 22.00 Na dobranoc; 23.10 Muzyka; 24.00 Koniec audycji.

Program II na fali 395,8 m.

Program dnia 7.05, 13.36; na jutro 23.10; Sygnał czasu 5.13; Wiadomości 5.15, 6.00, 6.45, 8.00, 16.00, 20.00, 23.00; Wszechnica 5.15, 18.40.

5.10 Początek audycji; 5.20 Koncert dla świata pracy z Czechosłowacji; 6.05, 7.10 Gimnastyka; 6.15 Koncert rozrywkowy; 7.20. W rytmie walca; 8.05 Repertuar kin i teatrów; 8.08 Muzyka; 8.35 Przerwa; 13.35 Dla klas X—XI; 14.00 Przegląd kulturalny; 14.10 Najciekawsze audycje przyszłego tygodnia; 14.15 Muzyka; 14.55 Andrzej Klen — Kwartet smyczkowy; 15.15 Ludowe pieśni czeskie; 15.30 Dla świetlic dziecięcych; 16.20 Dziennik warszawski; 16.35 Muzyka; 16.50 Wiadomości z terenu; 17.00 Przy sobocie po robocie; 18.00 Z kraju i ze świata; 18.15 Koncert Ludowej Kapeli pod dyr. Obsta; 19.00 Dla wsi; 19.15 Koncert pod dyr. Gerta; 21.00 Koncert pod dyr. Rezlera; 21.40 „Mickiewicz" powieść; 22.00 Muzyka 22.15 „Kuźnica"; 22.20 Koncert rozrywkowy z Czechosłowacji; 23.15 Muzyka taneczna; 24.00 Koniec audycji.

TRYBUNA LUDU

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Redaguje Komitet: Nakład R. S. W. „Prasa",

Redakcja: Warszawa, ul. Smolna 12.

Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60 Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28 Sekretarz Redakcji 8-82-29 Dział miejski 8-71-82. Dział gospodarczy 8-64-78.

Centrala: 8-82-28; 8-51-04 7-01-22; 7-01-21; 8-57-62.

Telefony nocne: Sekretariat 8-82-28. Dział krajowy 8-51-04 Redaktor Nocny 7-01-21. Redaktor Techniczny 8-57-62. Dział depesz 7-01-22.

PRENUMERATA

Prenumerata miesięczna w kraju zł 150 — prenumerata zbiorowa od 10 egz. na jeden adres, partyjna zł 75—, zagraniczna zł 300 —.

Konto PKO — Nr 1-1374

Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres.

Administracja: Warszawa ul. Smolna 13 tel. 8-29-44 Kolportaż tel. 8-71-80 Biuro Reklam i Ogłoszeń 8-50-23

Druk. Zakłady Graficzne RSW „Prasa", ul. Smolna 10.

B-101528

Julian Gałaj

W rodzinie Lebiodów

53)

— Czy ona ci przeszkadza?

— Jakby mi nie przeszkadzała, to bym nic nie gadał! — podniósł jeszcze głos Lebioda. — Przez nią to, przez nią muszę się sam męczyć na gospodarce. Kto wie! Żeby nie ona, to by się ten młody może i upokorzył.

— Ech, ty głupi! — syknął Krówka. — Chłopak dzisiaj by wrócił do ciebie, gdybyś chciał. A Irki tu nie wtrącaj, bo to nie ma sensu.

Lebioda otworzył usta, coś mu zabulgotało w gardle i... zamilkł. Zimny, groźny wzrok Krówki odebrał mu na chwilę przytomność. Przemógł się na koniec, machnął ręką i sięgnął po machorkę Za chwilę palił papierosa, puszczając po mieszkaniu raz po raz ze zdenerwowania duże kłęby dymu.

XXVI

Doczekały się wreszcie Reczyce pogody po długotrwałych deszczach. Nie była to pogoda ustalona, lecz przestało padać bezustannie. Cieszyli się reczycaki.

— Nareszcie pogoda — mówił ten i ów, zacierając z zadowoleniem ręce.

Ze wspólnym przeprowadzeniem sianokosów reczycaki prędko skończyli.

Chłopaki cięli z zapałem przez jeden dzień — drugiego przyszedł deszcz i przeszkodził wszelkiej pracy w polu. Słońce rzadko i jakby ukradkiem wyglądało zza chmur i te rzadkie chwile wykorzystywali reczycaki do zakończenia sianokosów, każdy na swoją rękę. Nie mogło bowiem być mowy w takich warunkach o planowej, gromadzkiej pracy. Decydowała tylko i jedynie wola gospodarza. Kto był mniej nerwowy, wyczekiwał pogody, bardziej nerwowy — nie chciał czekać. Dlatego ten i ów zamiast siana zwoził prawie gnój do stodoły. Bądź co bądź jednak była to już praca dokonana. Teraz wyrosło przed reczycakami nowe zagadnienie — czym kosić zboże? Zagadnienie to wynikło na skutek długotrwałych deszczów. Zboże tak się miejscami pokładło, że nie dawało się kosić żniwiarkami. I w dodatku tam się pokładało, gdzie sypano sztuczne nawozy. Na piaskach i na lichych ziemiach zboże trzymało się doskonale.

— Ot proszę — kręcił głową Krówka w rozmowie z Niedręgą i Stachem — co może przyroda zrobić. Dała niespodziewaną premię biedakom. Dobre i to. Grunt zebrać teraz zboże w porządku.

Kierziela, Owczarek, Lipczyk i ci, którzy siedzieli bliżej Zawad cieszyli się z wyniku żniw. Mieli w tym roku wyjątkowo ładne żyto. Proste, wyrośnięte i tylko z jednym „felerem" — z niezbyt pełnymi kłosami. Być może deszcze nie pozwoliły roślinom na normalne zapylenie się i na normalny rozwój. Wiadomo — zapylaniu służy słońce, a nie deszcz. Te dwa żywioły muszą się roślinom udzielać w odpowiedniej mierze, inaczej następuje deformacja i żyto, czy pszenica, czy inna roślina usycha lub gnije. Zależnie od tego, czego jest za dużo — gorąca czy wody.

Sporo nerwów kosztowały tegoroczne żniwa Sałka i Wronka. Dobre mieli oni grunty, pszenne i zasilone odpowiednio sztucznymi nawozami. I nie tylko w tym roku zasilone — bogacze reczyccy potrafili za okupacji przywozić z Wielicowa całe fury nawozów. Sałek — podobno — jeszcze tej wiosny siał nawozem z czasów okupacji. Tak przynajmniej pogadywano. Wronek gorzej stał od Sałka, ale też nie żałował nawozów. W rezultacie zboże ich wyrosło jak las i położyło się później zupełnie. Gdzieniegdzie tylko stały kępy prostego zboża. W porównaniu do całości były to nieznaczne powierzchnie. Tak Sałek jak Wronek ściskali pięści ze złości, widząc stojące ładne zboża na gruntach biedaków, na które wysiano mało nawozów albo wcale.

Reczycaki nie przejmowali się zgryzotami Sałka i Wronka. Wykreślili się oni ze społeczności reczyckiej sami w czasie wiosennych siewów i sianokosów. I Krówka z Niedręgą i Stachem Lebiodą, omawiając prace żniwne, z góry wykluczali udział w tych pracach dwóch reczyckich bogaczy.

Stacho postawił również poza ogółem częściaka — Owczarka, lecz tu napotkał sprzeciw Krówki.

— Nie masz racji, Stachu! — mówił Krówka — Owczarek żałował tego, co zrobił podczas cięcia łąk i nieraz mi się z tym wywnętrzał.

— Tego „drania" nie mogę mu darować — rzekł Stacho.

Wątpliwość budziło zachowanie starego Lebiody i Kończaka. Ten ostatni w ogóle chadzał swoimi drogami, Lebioda odmówił już dwa razy przyjęcia pomocy gromadzkiej. A jednak należało mu pomóc w żniwach. Krówka kręcił wątpiąco głową.

— Głupia sytuacja, głupia sytuacja — markocił. — Chcieliśmy starego przemóc, a tymczasem on nas pewno przemoże.

Po naradzie członków Zarządu Koła zwołano zebranie całego Koła Samopomocy Chłopskiej. Chodziło o omówienie przede wszystkim sprawy prac żniwnych. Deszcze stłumiły w Reczycach zapał do pracy u wielu gospodarzy. Należało ten zapał jakoś wzniecić. Po dotychczasowych doświadczeniach z reczycakami nie wydawało się to zbyt trudne, zwłaszcza z młodymi.

Zeszli się reczycaki do Krówki i siadali, gdzie który mógł. Patrzył każdy na Krówkę i czekał zagajenia zebrania. Jakoż doczekali się. Krówka zabrał głos:

(d. c. n.)

Nawiasem mówiąc...

Czang i Li na „Wyspie Pingwinów"

Im bardziej kurczy się stan posiadania niedobitków kuomintangowskiej kliki i im mniejsze są fundusze, płynące do kas Kuomintangu ze skarbców Departamentu Stanu, tym ostrzej poszczególni agenci chińscy zaczynają walczyć między sobą o „miejsce u żłobu" amerykańskiego.

Oto korzystając z nieobecności na Formozie „urzędującego prezydenta" Li Tsung-jena, który próbował w Ameryce wyleczyć się z beznadziejnej biegunki, jakiej nabawił się w toku zwycięskiej ofensywy Chińskiej Armii Ludowej — Czang Kai-szek „objął na powrót panowanie", obejmując wciąż jeszcze, jak widać, intratne stanowisko szefa zbankrutowanej agentury kuomintangowskiej.

Tego rodzaju rozwój wypadków nie szedł oczywiście po myśli Li Tsung-jena, który udał się do Ameryki, aby być „bliżej ołtarza" i zupełnie zapomniał o tym, że na załatwienie spraw zdemaskowanych agentów i bankrutów nie ma czasu w centrali i że sprawami niedobitków Kuomintangu dawno już zajmuje się bliższy Formozy niż Waszyngtonu, generał Mac-Arthur.

Na wiadomość o tym, że Czang Kai-szek go ubiegł, Li Tsung-jen nie posiadał się z oburzenia. Zapomniał oczywiście natychmiast o swej „dyplomatycznej chorobie", stwierdził, że „właśnie miał zamiar wracać na Formozę" i patetycznie oświadczył, że postępowanie Czang Kai-szeka jest ...„najbardziej niekonstytucyjnym aktem w historii demokracji".

W związku z tym towarzystwa geograficzne wszystkich krajów zostały zaalarmowane w sprawie możliwości szybkiej zmiany nazwy wyspy Formozy na... „Wyspę Pingwinów".

Ale trud ten byłby daremny. Bo zanim czcigodni uczeni zdążą przeprowadzić na ten temat wyczerpującą dyskusję, Czang Kai-szek i Li Tsung-jen będą kontynuować swe pingwinie spory w... przytułku dla emerytowanych agentów Departamentu Stanu, gdzie z kolei Li Tsung-jen zdetronizuje Czang Kai-szeka pod zarzutem odpowiedzialności za „bohaterską" ucieczkę z Formozy.

YALE

Audycje ARTOS-u w szpitalach

Państwowa Organizacja Imprez Artystycznych ARTOS urządza od pewnego czasu audycje o charakterze rozrywkowym w szpitalach warszawskich. Słuchaczami są chorzy oraz personel szpitalny.

Należy podkreślić, że wszyscy artyści biorący udział w tej nowej akcji ARTOS-u, występują zupełnie bezinteresownie.

Kronika wydawnicza

O PAWŁOWIE

W serii „Nauka i Życie" ukazała się popularna „Opowieść z życia Pawłowa" pióra Ch. Kosztojanca (przekład z ros. A. Ułaszyna, „Książka i Wiedza", str. 160, zł 160). Autor, uczeń i współpracownik Pawłowa z uczuciem głębokiej miłości kreśli obraz wielkiego uczonego i przedstawia dzieje jego genialnych odkryć w dziedzinie fizjologii. Przystępna forma wykładu, obszerny materiał anegdotyczny, staranna szata graficzna, składają się na cenną pracę popularyzatorską, zasługującą na szerokie rozpowszechnienie.

„Z KILOFEM W PRZYSZŁOŚĆ"

Pod tym tytułem tomik 12 Biblioteki Przodowników Pracy przynosi życiorys i „zdradza" wszystkie „sekrety" sukcesów rębacza Feliksa Zająca, odznaczonego orderem „Sztandaru Pracy" I stopnia, czołowego racjonalizatora naszych kopalń rudy (Wyd. „Książka i Wiedza", str. 40, zł 50). Broszura podaje w sposób przystępny, szczegóły techniczne pracy kopalnianej, przejrzyste rysunki i fotografie.

Biblioteka Przodowników Pracy — pisaliśmy już o tym wielokrotnie — zasługuje na najszerszą popularyzację, winna się znaleźć w każdej świetlicy robotniczej, w każdej szkole ogólnokształcącej i zawodowej, w każdej bibliotece gminnej i punkcie bibliotecznym. Uczy ona bowiem głębokiego szacunku dla naszych przodowników pracy, popularyzuje najlepszych ludzi przemysłu i rolnictwa.

Masowe rozpowszechnienie Biblioteki wpłynie na dalsze obniżenie ceny, która powinna być jak najniższa.

POLSKIE PRAWO PAŃSTWOWE

W ramach Biblioteki Zrzeszenia Prawników — Demokratów ogłosił prof. Stefan Rozmaryn książkę, omawiającą polskie prawo państwowe również w aspekcie historycznym i z uwzględnieniem perspektyw rozwojowych („Książka i Wiedza", str. 448).

Począwszy od wstępnych sformułowań teoretycznych, opartych na teorii marksistowsko - leninowskiej, — poprzez historię prawa państwowego okresu międzywojennego i dynamiczny rozwój w latach 1944 - 1945, aż do uchwalenia „małej" Konstytucji z 19. II. 1947 r., autor daje nam pełny obraz rozwoju polskiego prawa państwowego.

Prof. Rozmaryn kończąc swoją książkę omawia sprawę nowej konstytucji: „...prawem rozwojowym demokracji ludowej jest rozwój do socjalizmu. Nowa konstytucja utrwalić więc musi takie ramy ustrojowe, które najlepiej pozwolą Polsce przejść wytyczoną przez marksizm - leninizm drogę do socjalizmu".

O WITAMINACH

W „Wiedzy Powszechnej" „Czytelnika" ukazała się broszura Zbigniewa Kamińskiego „Witaminy — niezbędny składnik pożywienia" (str. 28). Autor przypomina, że odkrywcą witamin, który je również nazwał, jest Polak, Funk.

Pożyteczną broszurkę uzupełnia tablica amerykańskiej instytucji, zawierająca „dietę witaminową", podaną przez autora bez niezbędnego omówienia i przystosowania do naszych warunków.

Początek wielkiej drogi 2)

Roman Juryś

Wracając ze Smolca do Stoszyc, zaszedłem do starego, doświadczonego i mądrego Kościużczyka. Długo rozprawialiśmy o starych czasach i nowym życiu, o rzeczach, którymi wieś żyje po raz pierwszy: dniówkach obrachunkowych, grupach, wkładach, planach.

Ale to było dopiero później. Początek rozmowy był zgoła inny — nieprzyjazny, wojowniczy. Padały słowa nieprzychylne, kanciaste. Zmarszczona twarz Kościużczyka wyrażała nieufność, a oczy obcość.

O co chodziło?

Liczy on teraz 61 lat. I nigdy w życiu nie miał swego domu. Ożenił się, trzech synów wychował — i wciąż w obcych domach i na obcej ziemi.

Jak wywrócono tu stare porządki do góry nogami, osiadł Kościużczyk na własnej ziemi. Ale dom? Wspólny. Taki jaki tu zastano w Stoszycach. Już krowy własne ma („tę holenderską kupiłem teraz, jakeśmy zaliczki dzielili") — ale, kto znający życie wsi nie pojmie tęsknoty za własnym domem, za oborą do niego przylegającą, za chlewem tuż za nią? Kto nie zrozumie chęci posiadania własnego ogrodu, okalającego własny dom?

Tęsknotę tę Kościużczyk przeniósł przez całe życie, aż do spółdzielni produkcyjnej.

Ze spółdzielni swojej jest on dumny tak samo, jak wszyscy ludzie stoszyccy. Pomyśleć: nigdzie dookoła takich urodzajów nie było, nigdzie tak składnej pracy, z zaliczek sobie wszyscy pokupili krowy („poniektórzy, to nawet jednej przedtem nie mieli, a teraz po dwie wszyscy mają"), podchowali świnie. I gdy przyjechali niedawno chłopi spod Wrocławia — pokazywał swoją śliczną holenderkę, właśnie niedawno zakupioną z pracy na polach spółdzielni produkcyjnej. Oh, Kościużczyk dumny jest ze swej spółdzielni i pokazując mi „Gazetę Robotniczą", w której zamieszczony był reportaż o „Proletariacie" powiada:

— Prawdę tu piszą, że pomimo zimy, mamy pełne ręce roboty. Nasi ludzie lubią pracować. I trzeba sprawiedliwie powiedzieć, że takich kobiet jak u nas w całej gminie nie ma. Jak pszczoły.

Gdy przejrzałem książki obrachunkowe, zajrzałem do tych, na których figurowały nazwiska Kościużczyk. Cztery książki — starego, żony i dwóch synów. Razem 714 dniówek. Ojciec miał 296, matka 157, starszy syn (wrócił z wojska dopiero w czerwcu) 194, a młodszy (od sześciu miesięcy na kursie organizacyjnym ZMP) tylko 66 dniówek.

Ale wróćmy do domu. Bo rok życia w spółdzielni i rok uczciwej pracy tutaj, wiązał się z wymarzonym od lat domem. Kościużczyk wierzył głęboko, że w tym — 1950 — roku, wyprowadzi pod dach swój własny, na imię i nazwisko Antoniego Kościużczyka zapisany, dom. I ogrodzi go płotem. I zasadzi drzewa owocowe, pomiędzy którymi ustawi ule.

*

Żywe płomyki gasły w oczach Kościużczyka, gdy przenosił wzrok na mnie. Ze mną łączył teraz przekreślenie swoich planów na dom w 1950 roku. I rozmowa stała się zaczepna, nieprzyjazna.

Później dopiero się wyprostowała.

— Z tym się zgadzam — mówił powoli i z namysłem — bo to prawda, że z domu dochodu żadnego dla spółdzielni, ani dla mnie nie będzie. Tyle, że będę dobrze mieszkał. I to też jest racja, że jak się za te 1.200.000 zł kupi na przykład krowy, to z tego w ciągu roku będzie dochód kilkaset tysięcy złotych.

Później liczył razem z przewodniczącym spółdzielni tow. Filipowskim, ile będzie w tym roku pilnych inwestycji produkcyjnych. Na młockarnię sześciokomłotną — 210.000, na prasę do słomy — 80.000, na uprząż — 120.000, na remont dachów w budynkach spółdzielczych i na remont szkoły („no tak, to jest ważne"...), dwa miliony. No i maciory trzeba koniecznie kupić, chociażby dwie dobre.

W 1949 roku inwestycje gospodarskie z kredytów wynosiły 3.200.000 złotych.

— A skąd bracie te pieniądze się biorą? — wtrącił się tow. Filipowski. I z największą przyjemnością słuchałem w Stoszycach wspaniałego poglądowego referatu o sojuszu robotniczo-chłopskim, o pomocy klasy robotniczej w przebudowie wsi na socjalistyczny ład, o tym, że na domki jeszcze czas, że ważniejsza jest Warszawa, że ważniejsze są traktory, i dniówki obrachunkowe, i akcja skupu, i akcja siewna.

*

Rozmowa dawno już straciła początkowy, nieprzyjazny charakter. I wyciągnęła na wierzch to nowe, jakie się rodzi — to, że ludzie spółdzielni produkcyjnych zaczynają myśleć kategoriami socjalistycznego społeczeństwa, kategoriami wspólnego socjalistycznego państwa.

Jasne — w tej dziedzinie jest do przezwyciężenia olbrzymia spuścizna. Chłop przedwojenny czuł przez skórę — nawet wtedy, kiedy tego nie rozumiał jasno — że państwo sanacyjne jest państwem wrogim, że jest mu ono co najmniej obce. Nauczyli go tego klasowego stosunku do państwa burżuazji obszarników — komornicy sądowi, szumowiny golędzinowskie, pałki, kule — i premie wywozowe dla obszarników i kułaków.

W rewolucyjnym okresie powojennym państwo stało się czym innym. Nowe państwo przedstawiło chłopu pracującemu swą klasową treść przy pomocy reformy rolnej, walki z wyzyskiem bogaczy, kredytów i ulg podatkowych dla małorolnych i średniorolnych. Państwo ludowej Polski przyszło na wieś z nawozami, z brygadami łączności, bibliotekami, prądem elektrycznym i głośnikami radiowymi.

Ale indywidualna gospodarka w rolnictwie narzucała pewne pojęcia. Stare pojęcia. Państwo pozostało kontrahentem — przyjaznym co prawda — ale kontrahentem. Było ono — przy akcji skupu, akcji „H", czy innej — kontrahentem, z którym się omawiało warunki. I myślało się przy tych pertraktacjach o swojej wygodzie, o swoich ewentualnych korzyściach. Z dawnych tradycji, utrwalanych indywidualną gospodarką, pozostał osad rozdziału pomiędzy chłopem pracującym a państwem — teraz ludowym.

Dziś w spółdzielniach produkcyjnych obserwujemy wielkie zjawisko stapiania się socjalistycznego chłopa ze swym państwem. Przykład Kościużczyka jest szczególnie jaskrawy. Nie zawsze zjawisko to występuje tak jaskrawo. Częściej znajduje ono wyraz nie indywidualny, a zbiorowy: w troskliwym stosunku do kredytów państwowych przeznaczonych na zakup inwentarza, czy na zabudowania; w aktywnym udziale w akcji skupu zboża; w mocniejszym aniżeli kiedykolwiek dotąd związaniu się z robotniczym miastem.

*

W 1929 roku — w roku wielkiego przełomu w ZSRR — towarzysz Stalin pisał o kołchozach:

„...W dziejach ludzkości po raz pierwszy na świecie pojawiła się władza, Władza Rad, która dowiodła czynami, że jest gotowa i może udzielić pracującym masom chłopstwa systematycznej i długotrwałej pomocy wytwórczej. Czyż nie jest rzeczą jasną, że pracujące masy chłopskie, cierpiące od dawien dawna na brak inwentarza, musiały uchwycić się tej pomocy, wstępując na drogę ruchu kołchozowego? I czyż można się dziwić, że odtąd dawne hasło robotników: „frontem do wsi" będzie bodaj uzupełnione nowym hasłem chłopów-kołchoźników: „frontem do miasta?".

*

Kto u nas uważnie śledzić będzie nowe zjawiska towarzyszące przechodzeniu chłopów na tory spółdzielczości produkcyjnej zauważy, jak bardzo powyższe słowa towarzysza Stalina znajdują potwierdzenie tak że w naszej rzeczywistości. Zauważy, jak wyraźnie zaznaczać się poczyna wielki nowy i twórczy front: chłopów — członków spółdzielni produkcyjnych do miasta, do państwa ludowego, do socjalistycznego przemysłu.

Nowy szybowiec polskiej konstrukcji

Warsztaty Instytutu Szybownictwa wyprodukowały ostatnio prototyp nowego szybowca „Jastrząb", konstrukcji inżyniera Niespala. „Jastrząb" jest szybowcem akrobacyjnym, mającym za zadanie szkolenie młodzieży lotniczej w wyższym pilotażu

Foto WAF

100 przedstawień „Niemców" we Wrocławiu

Grana od kilku miesięcy na Scenie Kameralnej Państwowych Teatrów Dramatycznych we Wrocławiu sztuka Leona Kruczkowskiego „Niemcy" osięgnęła w dniu 27 lutego nienotowaną dotychczas w dziejach teatrów wrocławskich liczbę 100 przedstawień.

Sztuka ta w reżyserii Maryny Broniewskiej w opracowaniu scenograficznym Marcina Wenzla, z Józefem Karbowskim, Janem Wiśniewskim i Haliną Mikołajską na czele cieszy się nadal niesłabnącym powodzeniem. Z tego względu dyrekcja teatru organizuje publiczną dyskusję na temat sztuki.

W spółdzielni produkcyjnej Przeuszyn

Gospodarka hodowlana w spółdzielni produkcyjnej trzeciego typu — Przeuszyn w powiecie opatowskim (woj. kieleckie), przynosi poważne korzyści spółdzielni. Na fotografii dzieci ze wsi Przeuszyn, cieszące się z przychowku

Foto AM

Na półce z książkami

Opowiadania Korolenki

W. G. Korolenko. Chwila wolności. Tłumaczył Andrzej Miłosz — Warszawa „Książka i Wiedza", 1949 — str. 72.

Trzy opowiadania Włodzimierza Korolenki, zawarte w wydanym przez „Książkę i Wiedzę" tomiku, choć różne w treści i nastroju, mają jednak pewien wspólny ton wewnętrzny, właściwy twórczości autora. Korolenko (1853 — 1921) należał do tych wybitnych pisarzy rosyjskich epoki przedrewolucyjnej, którzy twórczość swoją związali nierozdzielnie z ideą wolności, z pragnieniem walki o wyzwolenie i szczęście mas ludowych.

Takie tendencje pisarstwa Korolenki nie oszczędziły mu, rzecz jasna, zwykłych w ówczesnych warunkach konsekwencji. Wysiedlenia, więzienia, zesłanie — stały się udziałem pisarza, który zresztą nie tylko piórem, lecz i aktywną pracą w ruchu rewolucyjnym, walczył o realizację wolnościowych haseł. O sile charakteru i zdecydowaniu Korolenki świadczy m. in. fakt, że w r. 1881, będąc już na syberyjskim zesłaniu, odmówił kategorycznie złożenia przysięgi na wierność carowi, za co zapłacił dodatkowymi latami zsyłki w pustynnym i mroźnym kraju Jakutów.

W pierwszym z omawianych tu opowiadań Korolenko cofa się aż do czasów hiszpańskich wojen kolonialnych na dalekich wyspach Antylskich i na tle egzotycznej scenerii w postaci flibustiera - powstańca Diaza daje personifikację odwiecznej tęsknoty ludzkiej do wolności. Diaz, który — zamknięty od lat w fortecznych kazamatach — stracił już, zdawałoby się, rachubę czasu i świadomość własnego istnienia, pod wpływem dochodzących z pobliża odgłosów walki oddziałów powstańczych, budzi się z odrętwienia i — korzystając z ciemnej, burzliwej nocy — ucieka po wyłamaniu krat z więzienia. Słabemu, wyniszczonemu więźniowi grozi śmierć wśród fal morskich i szalejącej nawałnicy, lecz, po chwilowym wahaniu, Diaz postanawia nie wracać do bezpiecznej (mimo wszystko) klatki więziennej, gdyż chce w obliczu grożącej mu śmierci przeżyć choć jedną jeszcze chwilę wolności, upić się i nasycić krótkim choćby poczuciem swobody, milszej mu niźli życie.

I bohater, i akcesoria tego opowiadania mają charakter wybitnie romantyczny. Tęsknoty i bunty Diaza mają barwę osobistą, indywidualistyczną, jego cele i dążności nie są w pełni uświadomione.

Opowiadanie „Kupieni chłopcy" utrzymane jest w proporcjach realistycznych i dotyczy wspomnień dzieciństwa autora. Oplatają się tu one wokół smutnych losów wiejskich chłopców, kupowanych w czasach pańszczyźnianych przez ludzi zamożnych i wyzyskiwanych w nieludzki sposób w charakterze lokajów, „kozaczków" itp. Nieskomplikowana akcja toczy się, jak z treści opowiadania sądzić można, w rodzinnym mieście Korolenki — wołyńskim Żytomierzu, a bohaterami są tu, prócz dwóch „kupionych chłopców", sam autor, jego rodzeństwo oraz stary kawaler, sknera i okrutnik — Ulanicki.

Najbardziej zdecydowane w wydźwięku wolnościowo - rewolucyjnym jest trzecie z kolei opowiadanie — „Dziwaczka" rzecz o młodej dziewczynie — rewolucjonistce i transportującym ją na miejsce zesłania żandarmie. Dumna i szlachetna postawa dziewczyny wobec niszczącej jej życie przemocy, a później — choroba i śmierć zesłanej powodują głęboki przełom w prostej i uczciwej z gruntu duszy żandarma, syna chłopskiego, któremu reżim carski nie pozwala być człowiekiem. Korolenko nie pisze o tym, jakie będą dalsze losy tego Stiepana Piotrowicza, jak daleko sięgnie przewrót w jego myślach i pojęciach, dokonany pod wpływem „Dziwaczki". Pewne jest jednak, że jej historia nie minie bez śladu, że nie zatrze się to wspomnienie w sercu i umyśle młodego żołnierza.

Myśl zaznajomienia czytelników polskich z bardzo wartościową twórczością Korolenki jest słuszna i celowa. Szkoda jednak, że wydany tomik jest tak szczupły, a wybór opowiadań — przypadkowy. Sądzę, że publikacja dzieł Korolenki w znacznie szerszych rozmiarach, w starannym doborze i układzie byłaby dziś bardzo na miejscu.

BOLESŁAW DUDZIŃSKI

Teatr

Złoto w dolinie

Jaszcz

Janusz Teodor Dybowski: „Zapora". Komedia w trzech aktach. Premiera Państwowego Teatru Powszechnego w Warszawie.

Jest publiczną tajemnicą, że pracowity i płodny dramaturg J. T. Dybowski nie cieszy się w pewnych środowiskach literackich opinią przodującego scenopisarza polskiego. Tym głośniej powiedzieć należy, że „Zapora" to sztuka napisana z dobrym wyczuciem sceny i bardzo pożyteczna.

Prapremiera „Zapory" odbyła się w ub. roku w teatrze w Olsztynie. Zyskała aplauz widzów, zdobyła dodatnią ocenę dla swoich walorów widowiskowych i propagandowych. Znalazła się też niebawem w repertuarze pewnych teatrów prowincjonalnych. Mam relację z Dolnego Śląska, gdzie teatr w Świdnicy zagrał ją pt. „Złoto w dolinie", relacje bardzo pozytywnie mówiące o uznaniu widzów dla ukazanego konfliktu dramatycznego. Wiadomo też, że wiele teatrów świetlicowych wyraziło chęć grania „Zapory" w odpowiednim skrócie i adaptacji (które przez usunięcie pierwszego aktu i nieudanej, mglistej i papierowej postaci starego powstańca, dałyby się łatwo przeprowadzić).

Dlaczego „Zapora" spełnia dobrą robotę i budzi zainteresowanie teatrów amatorskich? Co tu gadać: Dybowski pierwszy w teatrze pokazał w sposób mniej więcej realistyczny rozwarstwienie klasowe wsi, pokazał antagonizmy i ostrą walkę klasową pomiędzy bogaczem wiejskim, gospodarzem i panem na wielu morgach, a biedotą bezrolną lub małorolną. Pani Weronika Trzęsowska, centralna postać komedii Dybowskiego, to wdowa po kułaku i właścicielka sklepiku, prawdziwa kapitalistka wiejska, dominująca wraz ze swym bratem — sołtysem bez względnie nad wsią rodzinną. Wokół Weroniki i Marcina skupia się grupa pozostałych „hrubych gazdów", wrogich biedocie, sobków, chciwców i wstecz ników. Postaci te narysowane są plastycznie i pozbawione pewnych rysów indywidualnych.

Przeciwstawiona jest im gromada ubogich mieszkańców wsi Babie, z której autor wysunął na czoło parobka Wicka, byłego partyzanta i służącą u Weroniki Jagnieszkę. Na tej gromadzie oprze się rewolucjonizujący wieś inżynier Bryła. Ów Bryła, syn chudzioków z Babiego, druzgoce kułackie zapory przed nowym życiem i zbudowaniem zapory na rzece i siłowni elektrycznej przyniesie wsi rodzimej pracę i dobrobyt. W przymierzu z biedotą i poparty przez Warszawę, Bryła zwycięża i zrealizuje swój plan. Niestety. Nie starczyło autorowi temperamentu scenicznego na obdzielenie życiem wszystkich postaci swej sztuki: dzielny Bryła jest chodzącym ideałem, a jego narzeczona, córka Weroniki, szlachetna dziewoja, szeleści papierowymi sukienkami. A szkoda, bo Bryła i Stefa mają warunki na całkiem udatnych pozytywnych bohaterów!

Pomimo tej porażki na skrzydle postaci dodatnich — którą nie jeden Dybowski poniósł we współczesnym piśmiennictwie dramatycznym — sztuka jego, powtórzyć wypada z naciskiem, spełnia dobrą robotę i trafnie przedstawia front walki klasowej na wsi. Zwłaszcza w swej wersji pokazywanej w Warszawie. Miałem okazję widzieć przedstawienie „Zapory" w jej pierwotnym kształcie w Olsztynie. Otóż stwierdzić muszę, że w stosunku do ówczesnego tekstu zaszły niewielkie ale istotne zmiany, polegające przede wszystkim na znacznie wyraźniejszym niż to było w Olsztynie, podkreśleniu różnic klasowych w Babiem, a następnie na próbie ustawienia społecznego osoby nauczyciela Janiaka. Co prawda, ta druga próba nie całkiem się jeszcze udała — nadal nie wiemy czy Janiak jest poczciwym frazesowiczem, naiwnym ale nieszkodliwym, czy też kadzichłopem, który w konkretnych warunkach odsłoni swoje reakcyjne oblicze. Za tego Janiaka można mieć do autora najwięcej pretensji, ponieważ osoba Janiaka ma w sobie sporo treści scenicznej i aż prosiła się o gruntowne dopracowanie. Nawet jednak obciążona niepowodzeniem z Janiakiem — „Zapora" stanowi nowy przykład, ile można rozumnej współpracy z teatrem zyskać może autor, jak bardzo wspólna praca autora i teatru podciągnąć może sztukę i pomniejszyć czy nawet usunąć jej braki i niedobory.

Teatr Powszechny stworzył z „Zapory" poprawne, żywo toczące się widowisko (reżyseria Józefa Maślińskiego, dekoracje Kazimierza Pręczkowskiego), w którym niedociągnięcia części wykonawców, nawet gdy były rażące (rola Stefy, Pietrzyny, Janiaka) nie przewyższyły pewnych zalet całości. Zasługa to dobrego tempa oraz paru dobrze postawionych ról jak parobczaka Wicka (T. Gendera) a zwłaszcza soltysa Marcina w ujęciu Mieczysława Gielniewskiego. Kułakowi, prawującemu się z siostrą, sekundowali z pewną skłonnością do szarży, A. Kossowski i A. Piotrowski oraz dwie kumy, grane przez S. Kornacką i S. Kawińską. Wanda Szczepańska dała żywy i plastyczny portret Weroniki, była jednak bardziej mieszczką niż wiejską jędzą. Zadawnione to zjawisko, że aktorom naszym najtrudniej zagrać realistycznych z krwi i kości chłopów.

Przedstawienie „Zapory" widziałem w Siedlcach, w ramach planu rozjazdów terenowych Sceny Ruchomej Teatru Powszechnego. Ta robota teatru praskiego nie była dotychczas należycie doceniona i warto ją przy okazji przypomnieć, tym bardziej, że okolice Warszawy, że rejon województwa warszawskiego należy do jednych z bardziej pod względem obsługi kulturalnej zaniedbanych i zapóźnionych rejonów. Scena Ruchoma ma w tych warunkach niemałe zasługi.

Zorganizowana w grudniu 1948 r. — ma obecnie w swoim dorobku przedstawienia na peryferiach stolicy oraz sporo przedstawień na prowincji, zwłaszcza w ośrodkach robotniczych jak Chodaków, Żyrardów, Ursus, Mirków, Pruszków... Frekwencja widzów na pojedyńczym występie waha się od 100 do 1.000 osób, szczególnie życzliwie witają Scenę Ruchomą robotnicy z Żyrardowa, Mirkowa, Ursusa. Tutaj komplet widzów jest zapewniony.

Znane są ciężkie warunki aktora teatru objazdowego. Tym bardziej podkreślić warto sumę stu przedstawień, które Teatr Powszechny dał dotychczas na prowincji, na przestrzeni od Siedlec do Płocka.

Jedno w tym „ale". Repertuar. O ile przyklasnąć należy pokazaniu takich sztuk, jak „Okno w lesie" Rachmanowa i Ryssa, lub „Ciotunia" Fredry, o ile dobrym nabytkiem repertuaru objazdowego jest „Zapora" — o tyle wątpliwa jest celowość grania sztuk o tematyce i środowisku obcym i bardzo dalekim. Właściwy dobór repertuaru winien być więc naczelnym zadaniem i główną troską Sceny Ruchomej.

...A w Siedlcach przyjęto „Zaporę" bardzo życzliwie. Widoczne było, że sztuka trafia do przekonania i że walka nowego ze starym na wsi polskiej, walka przeciw pozycji kułaków na wsi podkarpackiej, przemawia i do widzów podlaskich.

Trzy nowe zakłady Akademii Lekarskiej w Szczecinie

Dnia 1 marca br. odbyło się otwarcie trzech nowych zakładów Akademii Lekarskiej w Szczecinie, mianowicie Zakładu Anatomii Ogólnej, Chemii i Zakładu Działu Stomatologicznego.

Nowe zakłady dydaktyczno-doświadczalne mieszczą się w pięknych, obszernych i dobrze wyposażonych salach. Zakład Chemii Ogólnej posiada m. in. wielkie laboratorium, mogące pomieścić około 200 osób.

Zakład Działu Stomatologicznego należy do najlepiej urządzonych tego rodzaju zakładów w Polsce. Posiada olbrzymią salę laboratoryjną do ćwiczeń i dobrze wyposażony gabinet do wykonywania protez. Również Zakład Anatomii, mieszczący się w odrębnym, nowoodbudowanym gmachu posiada nowoczesne urządzenia.

Oddano także do użytku studentów Akademii nową salę wykładową, mogącą pomieścić 200 osób.

Współzawodnictwo pracy kin wiejskich

Pracownicy wiejskich kin ruchomych, czynnych na terenie, obejmującym zasięgiem woj. łódzkie i kieleckie, biorą udział we współzawodnictwie pracy.

W czwartym etapie tego współzawodnictwa jako zdobywców pierwszych trzech miejsc, zakwalifikowano ekipy kin wiejskich Nr 162, 22 i 177. Indywidualnie premiowany został mechanik ruchomego kina świetlicowego Nr 49, Antoni Mackowiak.

Mackowiak, pracując od r. 1946 na tej samej aparaturze, w tak umiejętny sposób ją konserwuje, iż w ciągu trzech z górą lat nie zaszła potrzeba większej jej naprawy.

Wyróżnieni otrzymali dyplomy uznania i premie pieniężne.